

Blokują KPO z powodów politycznych

Merytorycznie jesteśmy dziś na takim samym etapie jak inne kraje UE. Jeżeli Komisja, a następnie Rada, nie wyda nam decyzji ws. KPO do 31 grudnia, to zaliczka na KPO mogłaby zostać niewypłacona – mówi minister funduszy i rozwoju regionalnego Grzegorz Puda.

TOTALNI PRAGNĄ CHAOSU

Nieustanne podgrzewanie emocji w społeczeństwie, wywoływanie strachu i nienawiści do oponentów – taki pomysł na odzyskanie władzy ma opozycja totalna, której posłowie nawet wielką ludzką tragedię próbują wykorzystać do zbitcia kapitału politycznego. Te działania uzupełniane są wycieczkami jej przedstawicieli do różnych państw europejskich, gdzie przekonują, że w Polsce panuje dyktatura.

W NUMERZE
**Mięso
armatnie na
granicy**
s.5

Poniedziałek

s.3

GOSPODARKA

Polacy chcą podwyżek

Ponad jedna czwarta Polaków zamierza jeszcze w br. ubiegać się o podwyżkę wynagrodzenia. – Wiele przedsiębiorstw wykazuje ogromny skok zysków. To zachęca pracowników do starań o wyższą płacę na drodze negocjacji z obecnym pracodawcą, jak i poszukiwań nowej pracy – tłumaczy eksperci.

s.9

ŚWIAT

USA zaniepokojone ruchami wojsk rosyjskich

Szef CIA Bill Burns udał się z wizytą do Moskwy, gdzie wyraził zastrzeżenie wobec zwiększenia obecności wojskowej Rosji przy granicy z Ukrainą. „Byłoby głupotą, gdybyśmy nie brali pod uwagę możliwości inwazji lub wtargnięcia (przez siły rosyjskie)” – stwierdził jeden z przedstawicieli USA.

s.6

SPOŁECZEŃSTWO

Afgańczycy z nędzy sprzedają swoje dzieci

Rodzice sprzedają swoje dzieci, ponieważ w obliczu wyboru: sprzedać córkę i zyskać pieniądze na utrzymanie przy życiu reszty rodziny a nie sprzedać i skazać wszystkich na śmierć głodową, wybierają pierwszy wariant – mówi Maria Hosein-Habibi ze Związku Organizacji Afgańskich w Niemczech.

s.12

ŚWIAT

Włochy znów zalewa migracyjna fala

W przeciwieństwie do poprzedniego rządu obecne lewicowe władze w Rzymie przyjmują migrantów, co tylko zachęca kolejnych do wybierania drogi przez Morze Śródziemne. W tym roku do wybrzeży tego kraju przybyło już 55 tys. migrantów, podczas gdy w zeszłym było to 30 tys. osób.

s.7





Jacek Salij
(ur. 1942) polski duchowny, teolog, dominikanin, prezbiter, pisarz i publicysta

\\ Rozum jest raczej władzą poznawczą, szukającą prawdy
i rozróżniającą prawdę od fałszu, ale przecież rozum prawdy nie ustanawia.
Rozum jedynie odczytuje prawdę zawartą w rzeczywistości. \\



POGODA

Poniedziałek 8.11 Deszczowo, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:43 ZACHÓD słońca 15:55
Imieniny obchodzą: Bogdan, Bohdan, Bożydar, Godfryd, Jan, Józef, Klaudiusz, Marcin, Maur, Paweł, Sewer, Sewerian, Seweryn, Sędziwój, Wiktor, Wiktoryn

Gdańsk 9°C 7°C	Lublin 8°C 6°C
Katowice 8°C 6°C	Kraków 8°C 7°C
Łódź 8°C 6°C	Poznań 10°C 7°C
Warszawa 9°C 5°C	Wrocław 8°C 6°C

Wtorek 9.11 Słonecznie, lokalne opady

WSCHÓD słońca 06:45 ZACHÓD słońca 15:53
Imieniny obchodzą: Agrypin, Aleksander, Czesław, Debora, Dziwigo, Elżbieta, Genowefa, Gorzysław, Joanna, Ludwik, Nestor, Orestes, Teodora, Ursyn, Święsław

Gdańsk 7°C 5°C	Lublin 5°C 0°C
Katowice 7°C 3°C	Kraków 7°C 2°C
Łódź 7°C 2°C	Poznań 9°C 4°C
Warszawa 6°C 2°C	Wrocław 9°C 4°C

LESZEK GALAROWICZ

Ratować matkę, nie zabijać dziecka

W sobotę w całej Polsce odbywały się marsze spowodowane śmiercią 30-letniej kobiety, która zmarła wskutek sepsy. W Warszawie wśród demonstrantów pojawili się też politycy, którzy postanowili wykorzystać sytuację. W medialny amok wpadają celebryci, obwiniający o tę śmierć rządzących. W tym wszystkim umyka istota sprawy. Zgon kobiety nie ma związku z wyrokiem TK, bo nie zmienił on przesłanki o możliwości aborcji w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia matki. Poza tym w sytuacji, w której 30-latką trafiła do szpitala, wyjściem wcale nie była aborcja, ale rozwiązanie ciąży (poród przedwczesny). Profesor Chazan podkreśla, że celem działania powinno być ratowanie matki, a nie zabicie dziecka. Ta śmierć to wielka tragedia, a jej wykorzystanie do promocji postawy proaborcyjnej i wylewania fali nienawiści w stosunku do rządzących zasługuje tylko na potępienie.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Merkel zostawia po sobie same kłopoty

To już naprawdę koniec politycznej kariery Angeli Merkel. Większość zachodnich polityków i mediów, a także papież, żegna ją ciepło. Niezrozumiały jest ten ciepły ton. Europa została w dużej mierze za sprawą jej polityki narażona na szantaż gazowy Putina. A może być jeszcze gorzej. W Europie Środkowej i Wschodniej szantaż gazowy Rosji to nic niezwykłego, ale wystawić na szantaż gazowy Rosji cały Zachód aż po Półwysep Iberyjski to naprawdę dziejowe „osiągnięcie”. Unia Europejska zdominowana przez rządzone przez nią Niemcy jest mniejsza o Wielką Brytanię (czyli słabsza gospodarczo i politycznie), w stanie permanentnego kryzysu instytucjonalnego. Miota się w kwestii imigracji, nie radzi sobie jako instytucja z pandemią, pogłębiającymi się nierównościami, rajami podatkowymi na własnym terytorium, nie radzi sobie praktycznie z niczym poza stosowaniem przemocy instytucjonalnej wobec słabszych. To też dziedzictwo Merkel. Wieloletnia kanclerz Niemiec nie pozostawia po sobie kompletnie nic, co przetrwa próbę czasu. Była wyłącznie sprawnym pływakiem i dzięki temu utrzymała się na powierzchni tyle lat.



Marcin Wolski

Dzień
beźmięsny

Coraz więcej wegan oraz wegetarian, niebezpiecznie rośnie ten beźmięsny wariant. Wnet nadejdzie chwila, gdy wyjdiesz na rynek, a tam ani kurcząt, kielbasek czy szynki... A jak się rozwinie nam ta jarska bajka, zakażą jeść serów, wykluczą też jajka. I jak przepowiedział kiedyś mędrzec wielki, w diecie zatriumfują szczaw i mirabelki. Stąd wśród mięsożerców nastroje ponure. Zakażą wszystkiego, zjemy panią Spurek.



Joanna
Lichocka

Manipulacja,
histeria,
odpowiedzialność

Protesty zorganizowane przez PO wykorzystującą śmierć 30-letniej kobiety w Pszczynie nie spełniły oczekiwań. Politycy PO mówią otwarcie, że chodzi im o obalenie rządu; TVN i inne media POstkomuny ściągają ludzi na protesty, ale z marnym skutkiem. Codzienna porcja nienawiści, jaką nam fundują po śmierci śp. pani Izabeli, wsparta została prostą manipulacją próbującą obarczyć PiS odpowiedzialnością za tę śmierć. Niegodziwość wykorzystywania tragedii jest jednak dość czytelna dla Polaków – zagłosowali nogami i zostali w domu. Słusznie – ta śmierć nie była spowodowana ani wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, ani przez jakąkolwiek ustawę przegłosowaną przez PiS – polskie prawo dopuszcza możliwość przerywania ciąży, gdy zagrożone jest życie lub zdrowie matki. Ale dobrze się stało, że minister zdrowia opublikował instrukcję na ten temat dla lekarzy – być może propaganda totalnej opozycji i histeria, jaką wywołali po zeszłorocznym wyroku TK politycy PO, mogły – w co jednak trudno uwierzyć – spowodować jakąś dezinformację także w środowiskach medycznych. A skoro prawo jest jasne, to za zamęt w tej sprawie i w konsekwencji śmierć pacjentki w Pszczynie mogą odpowiadać PO i jej historyczne media.



Piotr
Lisiewicz

Gdzie
zaostrzać,
gdzie łagodzić

Podział powstały w 2010 r. był niezbędny. Z tą władzą, elitami, mediami dłużej żyć się nie dało. Zdrada musiała być nazwana zdradą, a elity bez kręgosłupa brutalnie zdegradowane. Atak hybrydowy na granicy pokazał, że nie ma sytuacji, w których te siły opowiedziałyby się za Polską. I to nie głupota, ale nasycenie ich ludźmi czerpiącymi korzyści ze służenia obcym o tym decyduje. Ale takich ludzi jest zdecydowana mniejszość. Gdyby PiS zwalczał tylko ci, co na jego władzy tracą, byłibyśmy o losy Polski spokojni. I oni o tym wiedzą, dlatego rozszerzają podziały na wiele dziedzin, tak by jak najwięcej ludzi w jakiejś sprawie znalazło się po ich stronie. A jak się znajdują, zaostrzają podział właśnie w tej sprawie do absurdu. To my zrobimy odwrotnie. Ze znajomymi, co gadają coś na PiS z głupoty, byliśmy na piwo. Słuchajmy, jaka sprawa rozpala ich emocje. Próbujemy zrozumieć, przyznać trochę racji. A potem wybieramy tematy, w których tamci nie mają radykalnego podejścia. Na przykład sądy czy Międzymorze. I tłumaczymy: w tamtej sprawie PiS może nie ma całej racji, ale ma tu, tu i tu. I zaraz okaże się, że przestrzeń dyskusji jest niemała. I po to są wrzaski Tuska o siłach zła, by ją unieвозмоżliwić.



SONDAŻ \ Jak wynika z sondażu pracowni Estymator dla portalu DoRzeczy.pl, Prawo i Sprawiedliwość cieszy się poparciem 37,6 proc. respondentów. Głos na Koalicję Obywatelską oddać chce 24,6 proc. badanych. Na podium znalazła się też Polska2050 Szymona Hołowni – 12,8 proc.



POLITYKA \ Uciążliwe konsekwencje braku pomysłu opozycji na Polskę

Totalni pragną chaosu

Nieustanne podgrzewanie emocji w społeczeństwie, wywoływanie strachu i nienawiści do oponentów – taki pomysł na odzyskanie władzy ma opozycja totalna, której posłowie nawet wielką ludzką tragedię próbują wykorzystać do zbitcia kapitału politycznego. Te działania uzupełniane są wycieczkami jej przedstawicieli do różnych państw europejskich, gdzie przekonują, że w Polsce panuje dyktatura.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Przedstawiciele opozycji totalnej od lat udowadniają, że nadal nie pogodzili się z utratą władzy w Polsce i wykorzystają każdą okazję do uderzenia w demokratycznie wybrany rząd Zjednoczonej Prawicy. Taktyka jest niezmienna: „ulica i zagranica”.

Jakie działania zakłada punkt „zagranica”, pokazał niedawno w Niemczech były rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. Teraz dołączył do niego marszałek Senatu Tomasz Grodzki, który udzielił szokującego wywiadu duńskim mediom.

„Prawo i Sprawiedliwość to nie Polska. A Polska to nie tylko PiS. Ja sam jestem tego żywym dowodem. Tak,



fot. Łukasz Kamiński/Kancelaria Senatu/d

walczyliśmy z autorytarnym reżimem” – mówił Grodzki w rozmowie z portalem Polennu.dk. „Demokrację trzeba utrzymać za wszelką cenę, inaczej wszystko skończy się chaosem” – ostrzegał marszałek Senatu. Co więcej, pod-

czas wywiadu Grodzki zasugerował możliwe fałszerstwa wyborcze w kolejnych wyborach parlamentarnych.

Takie działania polityków uzupełniane są nieustannym podgrzewaniem emocji w społeczeństwie. W so-

botę w wielu miastach Polski odbyły się marsze pod hasłem „Ani jednej więcej”, zorganizowane po śmierci kobiety z Pszczyny, która zmarła w wyniku wstrząsu septycznego, będąc w 22. tygodniu ciąży. Jej rodzina

jest przekonana, że lekarze zbyt długo zwlekali z zakończeniem ciąży i to przyczyniło się do śmierci 30-latk. Przypomnijmy, że prawo wyraźnie mówi, iż jeśli zdrowie lub życie matki jest zagrożone, to niezwłoczne zakończenie ciąży jest dopuszczalne. Przedstawiciele opozycji postanowili jednak obarczyć winą za tę tragedię rząd Zjednoczonej Prawicy. Na sobotnich pochodach nie zabrakło wulgarnych haseł jak np. „je**ć PiS”, a wśród tłumu dostrzec można było m.in. Rafała Trzaskowskiego, Michała Szczębę, Bartłomieja Sienkiewicza, a także Donalda Tuska, którzy chętnie się fotografowali.

Pozostając w temacie podgrzewania emocji w społeczeństwie, musimy wspomnieć o wywiadzie Tuska, który wczoraj opublikował portal Newsweek.pl. „W Polsce mamy do czynienia dzisiaj z konfrontacją zła i dobra. I coraz częściej ta władza epatuje wszystkich czystym złem. I to nie jest pierwszy raz w historii, kiedy obserwujemy taki bezdyskusyjnie czarno-biały krajobraz” – mówił Tusk. Podczas rozmowy snuł też wizję zjednoczonej opozycji pod jego rządami.

Lament gasnących gwiazdeczek

SKANDAL \ „Mordercy”, „maszyny bez serca”, „bez mózgu”, „bez niczego” – m.in. w taki sposób aktorka Barbara Kurdej-Szatan nazwała funkcjonariuszy Straży Granicznej w wulgarnym wpisie na portalu społecznościowym. Sprawą tą zajmie się teraz prokuratura, która zbada, czy celebrytka zniesławiła i znieważyla polskich mundurowych.

Barbara Kurdej-Szatan znana jest głównie z występu w reklamie jednej z sieci telefonicznych w Polsce. Ponadto od lat nie ustaje w atakach na rząd PiS oraz czynnie wspiera polityków opozycji totalnej. Ostatnio nasza celebrytka postanowiła posunąć się o krok dalej i dopuściła się skandalicznego ataku na polskich pograniczników i rząd Zjednoczonej Prawicy. „To jest ku**a straż graniczna???? Straż??????????? To są maszyny bez serca bez mózgu bez NICZEGO!!!! ” – brzmi fragment jej wpisu (pisownia oryginalna) na jednym z portali społecznościowych.

Sprawą postanowił zająć się Ośrodek Monitorowania Antypolonizmu, który zapowiedział złożenie do prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestęp-

stwa znieważenia funkcjonariuszy SG. Warto zaznaczyć, że to nie pierwsze takie działania podjęte przez ośrodek. Wcześniej do prokuratury podobne zawiadomienia wpłynęły na wypowiedzi: Waldemara Frasyniuka, Bartosza Kramka i Marty Lempart. „Frasyniuk ma już postawione zarzuty, wobec Lempart toczy się śledztwo, na Kramka wysłaliśmy zawiadomienie. Teraz chcemy zacząć inicjować postępowania nie tylko wobec osób z pierwszych stron gazet, ale również wobec pełnych nienawiści zwykłych zwolenników opozycji, którzy dopuszczają się przestępstw znieważania polskich żołnierzy i strażników” – czytamy na profilu facebookowym Ośrodka Monitorowania Antypolonizmu.

Bezkarzy Grodzki harcuje

SKANDAL \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż unika odpowiedzialności w związku z tzw. aferą kopertową. Licznik na portalu Niezalezna.pl, który odmierzają, jak długo trwa odwołanie sprawy przez Senat, wskazuje już 232 dni.

Tomasz Grodzki nic sobie nie robi ze stawianych mu zarzutów korupcyjnych. Zamiast tego bawi się w szefa MSZ i jeździ po świecie, opowiadając, że „strasznym reżimem” mamy do czynienia w Polsce. Wczoraj marszałek Senatu udał się w podróż do Kazachstanu, a kilka dni temu odwiedził Danię, gdzie atakował polski rząd. Do tej podróży odniósł się minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. – Gdyby było tak, jak oni mówią – ci byli ambasadorem, pan Grodzki w Danii, pan Bodnar w Niemczech i polska opozycja w Brukseli – że mamy reżim autorytarny, to tych ludzi dawno moglibyśmy wyrzucić z kraju za zdradę stanu – stwierdził.

Marsz dla Niepodległej

ŚWIĘTO \ Kilka dni przed świętem 11 Listopada wciąż nie jest znany prawny status tradycyjnego Marszu Niepodległości. Sąd, na wniosek prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, unieważnił zgodę, jaką organizatorom uroczystości wydał wojewoda mazowiecki. Ten zaskakujący wyrok podtrzymał sąd apelacyjny. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zaskarżył jednak tę decyzję do Sądu Najwyższego.

Jak poinformowała Prokuratura Krajowa, prokurator generalny wniósł też o wydanie przez sąd apelacyjny postanowienia o wstrzymaniu wykonania swojej decyzji. „Z uwagi na grożącą nieodwracalną szkodę przejawiającą się w uniemożliwieniu organizacji patriotycznego wydarzenia o bogatej tradycji, w ważną narodową rocznicę, prokurator generalny wniósł także o wydanie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowienia o wstrzymaniu wykonania decyzji z 29 października 2021 r.” – czytamy w komunikacie. Podstawą skierowania do SN skargi nadzwyczajnej od tego posta-

nowienia sądu apelacyjnego było stwierdzenie, że sąd niesłusznie uznał, iż prezydentowi Warszawy przysługują uprawnienia do zaskarżenia decyzji wojewody o zgodzie na cykliczne organizowanie zgromadzeń.

Tegoroczny Marsz Niepodległości rozpocznie się mszą św. w kościele przy ul. Garncarskiej 32 w Warszawie. Po nabożeństwie odprawionym w klasycznym, łacińskim obrządku, uczestnicy marszu dojadą do ronda Dmowskiego, skąd o godz. 13.30 wyruszą na błonia Stadionu Narodowego.

Piotr Korycki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fol. Jan Naj/Gazeta Polska/Gazeta Polska

MOŻNA SKŁADAĆ WNIOSKI O NOWE DOWODY

ADMINISTRACJA \ Od dziś w urzędach będzie można składać wnioski o dowód osobisty z odciskami palców i podpisem posiadacza. O dokument dla dzieci poniżej 12. roku życia, który nie będzie zawierał ani odcisków, ani podpisu, można wnioskować od wczoraj online.

WYWIAD \ Z ministrem funduszy i rozwoju regionalnego GRZEGORZEM PUDĄ rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Komisja Europejska blokuje KPO z powodów politycznych

Merytorycznie jesteśmy dziś na takim samym etapie jak inne kraje UE. Mogę powiedzieć, że spokojnie damy radę. Teraz jednak wszystko zależy od polityki, a ta ma się w dużej mierze rozstrzygnąć w tym tygodniu. Jeżeli Komisja Europejska, a następnie Rada, nie wyda nam decyzji ws. KPO do 31 grudnia, to zaliczka na KPO mogłaby zostać niewypłacona. Mamy jeszcze więc trochę czasu, aby dojść do konsensusu z KE – mówi o przepychance z Komisją Europejską o Krajowy Program Odbudowy Grzegorz Puda.

Komisja Europejska zwleka z zaakceptowaniem Krajowego Planu Odbudowy. To dla nas wielki problem? Słyszę bowiem dwie opowieści. Jedna mówiła: 57 mld euro to dużo pieniędzy, które zmienią Polskę skokowo w ciągu najbliższych lat. A druga mówi, że w zasadzie sami podobne środki możemy pożyczyć. Co oznacza wstrzymywanie tych pieniędzy?

Środki finansowe z Krajowego Programu Odbudowy do Polski trafiają. Co do tego nie ma wątpliwości. Pytanie jest jednak o to, kiedy to się stanie. Chcielibyśmy, żeby było to oczywiście jak najszybciej, aby pomóc polskiej gospodarce i polskim przedsiębiorcom. Tymczasem Komisja Europejska blokuje te środki. To nie jest decyzja merytoryczna. Na poziomie eksperckim rozmowy trwają i kolejne etapy są przygotowywane. Decyzja jest polityczna, ponieważ ma na nas wymuszać działania wyłącznie polityczne, w dużym stopniu oparte na ideologii, których oczekuje Komisja Europejska. Z pewnością jest to duże wyzwanie dla naszego ministerstwa i całego rządu, ale poradziemy sobie w sytuacji, gdyby te pieniądze dotarły do nas później. Na dzisiaj jednak środki finansowe nie są zagrożone. Batalia idzie przede wszystkim o to, żeby szybko je uruchomić.

Czy macie jakieś sygnały zwrotne z UE mówiące, że KPO jest niedoskonałe albo ma wady?

Nie. Każde państwo w suwerenny sposób przygotowuje swoje przepisy wdrażające KPO oparte na wytycznych Unii Europejskiej. My z naszych obowiązków się wywiązujemy dobrze. Trudno jest zarzucić Polsce to, że jest nieprzygotowana, skoro jesteśmy jednym z tych krajów, które najlepiej wykorzystują środki europejskie. Jeśli chodzi o fundusze spójności, to jesteśmy liderami i robimy to skuteczniej niż np. Niemcy czy Francja. To też tłumaczy, dlaczego te



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

dwa duże państwa chcą z politycznych powodów wstrzymać ten proces. W Polsce np. koszt pracy jest tańszy niż na Zachodzie, więc fundusze UE są wykorzystywane lepiej i szybciej przekładają się na gospodarkę. Tę wiedzę również mają państwa zachodnie. Dziś pod każdym pretekstem będą wstrzymywać te środki, aby spowolnić ich wykorzystanie w naszym kraju. Merytorycznie jesteśmy dziś na takim samym etapie jak inne kraje UE. Mogę powiedzieć, że spokojnie damy radę. Teraz jednak wszystko zależy od polityki, a ta ma się w dużej mierze rozstrzygnąć w tym tygodniu. Jeżeli Komisja Europejska, a następnie Rada, nie wyda nam decyzji ws. KPO do 31 grudnia, to zaliczka na KPO mogłaby zostać niewypłacona. Mamy jeszcze więc trochę czasu, aby dojść do konsensusu z KE.

Pieniądze z KPO mają w dużej mierze być przekazane na tzw. transformację energetyczną, w tym m.in. na budowę farm wiatrowych. UE z jednej strony

więc mówi o klimacie, a z drugiej sabotuje działanie w tej sprawie.

To bardzo dziwne. Na poziomie eksperckim jesteśmy w świetnych relacjach z UE. Jesteśmy przygotowani do nowej perspektywy budżetowej. Jednakże na poziomie politycznym próbuje się nam wmówić, że jest inaczej. To po prostu przepychanka polityczna. Myślę, że jako jedno z największych państw w UE nie możemy zawsze dawać się stawiać do kąta i musimy walczyć o swoją suwerenność. Nie może być tak, że pieniądze, które się nam należą, bo podpisaliśmy się pod gwarancjami zaciągnięcia kredytów przez KE na realizację KPO we wszystkich krajach UE, są nam po prostu wstrzymywane z bliżej nieokreślonych przyczyn.

Europoseł Jacek Saryusz-Wolski podkreśla, że w ramach odpowiedzi Polska powinna wycofać gwarancje na kredyty zaciągane przez wspólnotę. Mówi się o wetowaniu „Fit for 55”. To jest realne narzędzie nacisku?

Każde państwo, które zgodziło się na mechanizm

KPO, musiało się zgodzić na ten mechanizm gwarancyjny. Dziś w postępowaniu Komisji Europejskiej widać pewne rozdwojenie jaźni. KE chce realizować ambitne założenia polityki „Fit for 55”, ale jednocześnie blokuje pieniądze, które mają się przyczynić do jej realizacji. To niekonsekwentna postawa i w dużej mierze problem Fransa Timmermansa.

W 2015 r. PiS zapowiadało, że będzie chciało odejść od modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, jeśli chodzi o rozwój kraju na rzecz zrównoważonego rozwoju. Na ile w nowej perspektywie UE widać zmianę myślenia pod tym kątem?

Mechanizmy finansowania ze środków europejskich możemy podzielić na dwie grupy. Jedne są związane ze wspieraniem wspólnej polityki rolnej, czyli te środki trafiają do rolnictwa i na tereny wiejskie. Inne wiążą się z polityką spójności, która w większości trafia do miast i miasteczek. Gdyby porównać Polskę dziś z tą sprzed 6 lat, to doskonale widać, że te środki trafiają do obszarów wykluczonych. Myślę, że widać to niemal gołym okiem, jak dofinansowaliśmy Polskę lokalną.

Jako minister funduszy i polityki regionalnej będzie Pan współpracował z samorządami. Cieszy Pana taka perspektywa?

Tak. Znam działanie samorządu, gdyż przez trzy kadencje byłem radnym w Bielsku-Białej i doskonale znam podejście samorządów do środków zewnętrznych. Wiemy, że dziś jest sytuacja diametralnie inna niż przed COVID-19. Część samorządów chce korzystać ze środków zewnętrznych, gdyż mają niższe wpływy do budżetu. Często nie mają też już możliwości współfinansowania. Chcemy samorządom pomagać w rozwiązywaniu ich problemów.

Część samorządów jest otwarcie wroga wobec rządu...

Myślę, że nie znajdziemy samorządowca wrogiego wobec ministerstwa funduszy i rozwoju regionalnego.

Rafał Trzaskowski dzwonił?

Nie, pan prezydent Warszawy jeszcze nie dzwonił. Proszę jednak pamiętać, że ze wsparciem funduszy spójności w stolicy jest realizowanych wiele zadań, w tym metro warszawskie czy zakup tramwajów. Te inwestycje pomagają warszawiakom. Myślę, że środki europejskie powinny służyć wszystkim Polakom niezależnie od tego, czy się zgadzają z rządem, czy nie.

Samorządowcy mówią jednak, że oni by chcieli, aby środki z funduszy trafiały bezpośrednio do nich.

Pytają: po co nam ministerstwo?

Część środków UE w ramach RPO trafia do lokalnych społeczności przez samorządy. Urzędy marszałkowskie mają pieniądze, którymi dysponują. Z kolei polityka spójności, czyli globalna polityka państwa, musi być koordynowana przez jednostkę ogólnopolską. Budowa autostrad, linii kolejowych, zakupy taborów dla rodzimych przewoźników jednak powinny pozostać w rękach państwa. Autostradami nie zarządza samorząd, ale GDDKiA. Liniami kolejowymi w dużej mierze muszą być przygotowywane przez państwo i być przez państwo nadzorowane. Poza tym w ministerstwie skupia się cały know how. Pozwala to uniknąć błędów przy dużych inwestycjach. Urzędnicy mają po prostu wiedzę, jak korzystać z tych funduszy i na co zwracać uwagę.

Został Pan nowym ministrem Funduszy i Rozwoju Regionalnego. Jaką ma Pan wizję swojej pracy? Co by chciał Pan po sobie zostawić i osiągnąć do 2023 r.?

Teraz trzeba się skupić na dokończeniu negocjacji z KE. To jest rzecz na dzisiaj. Jeśli chodzi o dalszą perspektywę, to chciałbym w dużej mierze promować politykę regionalną. Mamy już doświadczenia m.in. ze Śląska i ze Słupska. To w tym ministerstwie pracowaliśmy nad Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, Krajową Strategią Rozwoju Regionalnego i chcielibyśmy w większym stopniu powrócić do tamtych wytycznych. Programy regionalne będą budowały jedność naszego kraju. Chciałbym, żeby samorządowcy czuli, że mają wsparcie rządu i mojego ministerstwa. Jesteśmy po to, żeby pomagać.

SZKOLENIE GÓRSKIE ONLINE

GOPR \ Platformę e-learningową Akademia Ratownika oraz odświeżony portal internetowy GOPR otrzymali goprowcy w darze od programistów z Gliwic. Dzięki temu każdy może przejść szkolenie górskie, nie wychodząc z domu.



fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska

ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA PRZY GRANICY

WOJSKO \ Żołnierze wykonujący zadania logistyczne w obszarze przygranicznym po przebudzeniu stwierdzili, że jeden z nich nie daje oznak życia. Pomimo reanimacji lekarz stwierdził zgon żołnierza 21 Brygady Strzelców Podhalańskich.

KRYZYS GRANICZNY \ Białoruskie służby wydają instrukcje nielegalnym migrantom

Mięso armatnie na granicy

Nie słabną próby destabilizacji polsko-białoruskiej granicy. W jej pobliżu wciąż dowożone są nowe osoby, wśród których przeważają młodzi mężczyźni z krajów Bliskiego Wschodu. Coraz częściej imigranci otrzymują instrukcję od białoruskich służb, aby na granicę zabierali dzieci, a sami mają wyglądać na słabych i wycieńczonych.

Piotr Korycki

Albicla.com/PiotrKorycki

Wiceminister polskiego MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk podczas dwudniowej wizyty w Madrycie uznał, że nielegalni imigranci są wykorzystywani na granicy jako „mięso armatnie”. – Reżim Łukaszenki sprowadza ich do swojego kraju, aby później bez skrupulów, narażając życie i zdrowie tych ludzi, używać ich do wywierania presji na UE. Jeżeli sprowadzani imigranci nie będą postrzegani jako element nacisku, mogą stać się efektywnym narzędziem reżimu Łukaszenki – dodał.

Z kolei Piotr Wawrzyk, również reprezentujący nasz MSZ, przypomniał, że zaistniał akt przekroczenia granicy państwa członkowskiego NATO



fot. Michał Kość/Forum

przez osoby będące funkcjonariuszami władz białoruskich. Polityk wyraził nadzieję, że władze w Mińsku przekonają się wkrótce, że Polska ma w tej sprawie wyraźne

wsparcie ze strony Sojuszu. Do działań Białorusi odniósł się także rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn, publikując film, na którym widać

osoby, które będą próbowały dostać się na zachód Europy. – Migranci otrzymują instrukcje: idąc na granicę, zabierzcie dzieci – w każdej grupie idącej na granicę powinny być eks-

ponowane, tulcie je, pobrudźcie sobie ubrania. Powinniście wyglądać na bardzo zmęczonych i biednych – przekazał w załączonym tekście Żaryn, wskazując, że Białorusini wiedzą, że „migranci, eksploatując dzieci i kobiety, stosując mechanizmy psychologiczne, wywierają dodatkową presję i zwiększają szansę na akceptację dla nielegalnej migracji”.

Jak podała wcześniej Straż Graniczna, ostatniej doby zanotowano 240 prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. W sobotę pogranicznicy zatrzymali 13 osób: sześciu obywateli Indii, pięciu obywateli Syrii, obywatela Nigerii i Wybrzeża Kości Słoniowej. Za pomocnictwo zatrzymane zostały trzy osoby.

Od początku roku Straż Graniczna zanotowała ponad 30 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej, z czego blisko 17,3 tys. w październiku, prawie 7,7 tys. we wrześniu i ponad 3,5 tys. w sierpniu. Do połowy przyszłego roku na granicy z Białorusią stanąć ma pięciometrowy stalowy płot zwieńczony drutem kolczastym i naszpikowany urządzeniami elektronicznymi.

PAP

Premier wyklucza lockdown

PANDEMIA \ Premier Mateusz Morawiecki zachęcał w sobotę we Wrocławiu, aby się szczepić. Mówił także o zabezpieczeniach przeciwko koronawirusowi, ale wykluczył całkowitą izolację obywateli. – Rozważamy różnego rodzaju mechanizmy, które mogą zmniejszyć natężenie transmisji wirusa, ale nie rozważamy lockdownu – oświadczył szef rządu.

Do przygotowań polskiej służby zdrowia do czwartej fali pandemii odniósł się premier Mateusz Morawiecki. „Od miesięcy wskazywaliśmy, że 4. fala pandemii nadejdzie. Staraliśmy się do niej przygotować. Zapewnić powszechny dostęp do szczepień, ale także ponownie uruchomić tymczasowe szpitale. Dziś, gdy fala zakażeń wzbiera, otwieramy je, aby zapewnić opiekę każdemu, kto tego potrzebuje” – napisał premier na Twitterze w sobotę.

Premier przypomniał też, jak opozycja reagowała na otwieranie szpitali tymczasowych. „Przez ostatnie kilka miesięcy sprawdzaliśmy

sprzęt i utrzymanie szpitali tymczasowych. Nasi przeciwnicy polityczni wytykali nam brak potrzeby tworzenia szpitali tymczasowych, a potem mówili, że te szpitale powinny być zamknięte” – słowa premiera z Wrocławia cytowane na Twitterze przez Kancelarię Premiera.

W sobotę podczas wizyty w szpitalu tymczasowym we Wrocławiu szef rządu podkreślał, że szpitale tymczasowe to przedpole walki z COVID-19. Zwrócił uwagę na rosnącą liczbę zakażeń w Polsce, podkreślając jednocześnie, że rząd zabezpiecza w szpitalach także łóżka dla pacjentów nie-

covidowych. – Dostępność oddziałów położniczych, chirurgicznych, onkologicznych, kardiologicznych musi być jak największa, najlepiej taka, jaka jest w okolicznościach bez koronawirusa. Nad tym przede wszystkim pracujemy – wskazywał.

Premier zapytany o ewentualny lockdown w Polsce, mówił o sytuacji na Zachodzie i dyskusji tam na ten temat. – Widzieliśmy, jak fala protestów przewinęła się przez te kraje. I jak mocno to wpłynęło na wzrost zachorowań. Chociażby w Niemczech, dzisiaj, w tych dniach, liczba zachorowań sięga 40 tys. Także w innych krajach są to rekordowe, absolutnie rekordowe liczby – zwracał uwagę Morawiecki. Mówił też o przygotowaniu i gotowości systemu do zabezpieczenia się każdego, kto tego chce. – Żeby poprzez tę gotowość dostępność łóżek była na wystarczającym poziomie, poprzez gotowość bazy szczepień, żeby każdy, kto chce się lepiej zabezpieczyć, lepiej, nie w stu procentach, ale z całą pewnością lepiej zabezpieczyć przed skutkami COVID-19, mógł to uczynić – tłumaczył.

Paweł Tunia

Poseł PO ucieka przed pytaniami

SKANDAL \ Poseł Platformy Obywatelskiej Tomasz Lenz nie chciał skomentować skandalicznego stanowiska ambasadorów z czasów PO, którzy zarzucili polskim służbom „zbrodnię przeciwko ludzkości” na granicy z Białorusią. Polityk trzykrotnie dopytywany przez redaktor Katarzynę Gójską w programie Telewizji Republika „W punkt” postanowił... przerwać rozmowę.

Gójska próbowała dowiedzieć się od posła PO – Koalicji Obywatelskiej Tomasza Lenza, co ten sądzi o skandalicznym stanowisku Konferencji Ambasadorów RP, czyli grupy ambasadorów, którzy pełnili swoje stanowiska m.in. w czasach rządów PO. „Sytuacja na granicy z Białorusią staje się dla Polski haniebna: zaczyna spełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. (...) W polskich lasach umierają ludzie – z wycieńczenia, pragnienia i głodu” – m.in. takie bzdury napisali w swoim oświadczeniu.

Poseł KO za wszelką cenę unikał odpowiedzi, mówiąc zupełnie nie na temat. – Ja poprosiłam pana o komentarz do konkretnych słów osób, które państwo ustanowili reprezentantami Rzeczypospolitej Polskiej

czasem w bardzo newralgicznych miejscach – zauważyła red. Gójska. – (...) Czy ja mogę coś powiedzieć? To niech pani mnie wysłucha. Bardzo proszę o taką kulturę osobistą i żeby dała szansę widzom Telewizji Republika na wypowiedzenie się z mojej strony – odparł Lenz, który po chwili znowu zaczął mówić zupełnie nie na temat, w żaden sposób nie odnosząc się do pytania. – Właśnie mija półtorej minuty, odkąd poprosiłam pana, żeby odpowiedział na pytanie – przerwała monolog redaktor. Po tych słowach polityk PO „podziękował za rozmowę” i rozłączył się (był połączony ze studiem za pośrednictwem Skype’a).

(pt. Niezależna.pl)


KREML \ USA zaniepokojona ruchami wojsk rosyjskich

Szef CIA z wizytą w Moskwie

Szef Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Bill Burns udał się z wizytą do Moskwy, gdzie wyraził swoje zastrzeżenie wobec zwiększenia obecności wojskowej Rosji w pobliżu granicy z Ukrainą. „Byłoby głupotą, gdybyśmy nie brali pod uwagę możliwości inwazji lub wtargnięcia (przez siły rosyjskie)” – w rozmowie z telewizją CNN stwierdził z kolei jeden z przedstawicieli USA.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

O d pewnego czasu w zachodnich mediach pojawiają się zdjęcia satelitarne wskazujące na przerzucenie przez Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej dodatkowych jednostek oraz sprzętu wojskowego do obwodów graniczących z Ukrainą. Sekretarz prasowy Pentagonu John Kirby podczas piątkowej konferencji prasowej stwierdził, że „skala” i „wielkość jednostek (rosyjskich), które widzimy w pobliżu granicy z Ukrainą”, są „niezwykle”.

Ministerstwo obrony Ukrainy poinformowało na początku ubiegłego tygodnia, że ok. 90 tys. rosyjskich żołnierzy zostało rozmieszczonych wzdłuż granicy z Ukrainą oraz w kontrolowanych



Szef amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) William Burns | fot. Wikipedia/d

przez rebeliantów częściach wschodniej Ukrainy.

Dyslokując dodatkowe oddziały w pobliżu granicy z Ukrainą, Rosja chce utrzymać

napiecie polityczne w regionie oraz prowadzić dalsze naciski polityczne na sąsiednie kraje.

W rozmowie z amerykańską telewizją CNN jeden

z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych wyraził poważne obawy dotyczące koncentracji wojsk rosyjskich w pobliżu granicy z Ukrainą.

– Nagromadzenie (wojsk rosyjskich) w połączeniu z szantażem energetycznym sugeruje bardziej agresywną postawę Rosjan – oznajmił doradca prezydenta Ukrainy w rozmowie z amerykańską stacją telewizyjną CNN. Kijów obawia się, że wraz z certyfikacją gazociągu Nord Stream 2 Rosja zaprzestanie korzystania z systemu tranzytu gazowego do krajów UE przez Ukrainę.

Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji we wschodniej Europie, Waszyngton w ubiegłym tygodniu zdecydował się na wysłanie do Moskwy szefa Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Jak informuje amerykańska stacja telewizyjna CNN, Bill Burns miał ostrzec Rosję o tym, że USA uważnie obserwują gromadzenie się wojsk rosyjskich w pobliżu granicy z Ukrainą, i starał się ustalić motyw, którymi kieruje się w tym przypadku Kreml. Szef CIA spotkał się z wysoko postawionymi urzędnikami ds. bezpieczeństwa, którzy bezpośrednio odpowiedzialni są za działania wojskowe Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Tuż po tym spotkaniu Bill Burns miał rozmawiać telefonicznie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Ekspresowe tempo podczas debaty o eutanazji

LIZBONA \ Po zaledwie 40 minutach debaty socjaliści wymusili przeforsowanie ustawy depenalizującej eutanazję w przypadku osób przewlekle chorych. O losie nowego prawa przesądzi prezydent Portugalii Marcelo Rebelo de Sousa, który już raz uznał projekt za niekonstytucyjny.

138 deputowanych z 250-mandatowego Zgromadzenia Republiki poparło projekt ustawy dekryminalizującej eutanazję w przypadku osób cierpiących na schorzenie chroniczne lub nieuleczalne. Dokument przewiduje powołanie specjalnej komisji, która dokładnie zapozna się ze stanem zdrowia pacjenta, po czym zdecyduje o losie chorego, a w razie wątpliwości co do jego zdolności do dokonania świadomego wyboru zleci konsultację psychiatryczną.

Inicjatywę wsparli deputowani rządzącej Partii Socjalistycznej (PS), którzy otrzymali wsparcie Bloku Lewicy (BE), Zielonych oraz Inicjatywy Liberalnej, a przeciwko

nowemu prawu zagłosowali większość centroprawicowej Partii Socjaldemokratycznej (PSD), konserwatywne Centrum Demokratyczne i Społeczne (CDS), Chega oraz Portugalska Partia Komunistyczna (PCP). Przeciwnicy projektu zwracają uwagę, że w świetle odwołania rządu premiera i lidera PS António Costy lewa strona sceny politycznej wymusiła przegłosowanie projektu, skutecznie uniemożliwiając debatę nad depenalizacją zabiegów odbierających życie. Ostatecznie głosowanie poprzedziła zaledwie 40-minutowa dyskusja.

Poparcie dla konserwatywnej części Zgromadzenia Re-

publiki wyraziła portugalska Federacja na rzecz Życia (FPV). Aktywiści od kilku tygodni ostrzegali, że porażka PS w zbudowaniu większości podczas głosowania nad przyjęciem przyszłorocznego budżetu może skutkować klęską socjalistów i rozpisaniem przyspieszonych wyborów parlamentarnych, przez co lewica będzie chciała jak najszybciej przegłosować projekt. W ubiegłym tygodniu prezydent Portugalii Marcelo Rebelo de Sousa ostatecznie rozwiązał rząd i wyznaczył przyspieszone wybory parlamentarne na 30 stycznia 2022 r.

Ustawa o eutanazji trafi teraz na biurko prezydenta Rebelo de Sousy, który ponownie zadecyduje o jej losie. Po raz pierwszy Zgromadzenie Republiki przyjęło przepisy w styczniu br., jednak prezydent deklarując się jako katolik skierował dokument do Trybunału Konstytucyjnego, gdzie wytknięto twórcom niedopracowanie pojęć i opisu procedur. W marcu br. Rebelo de Sousa uznał inicjatywę za niekonstytucyjną i zawetował ustawę.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Zamach na premiera Iraku

BAGDAD \ W nocy z soboty na niedzielę doszło do nieudanego zamachu na premiera Iraku Mustafę al-Kazimiego. W ataku z użyciem dronów zginęło z kolei sześciu żołnierzy.

Do zamachu na rezydencję premiera Iraku doszło w nocy z soboty na niedzielę przy użyciu dronów. Sprawcy zamachu wystrzelili trzy drony w kierunku rezydencji premiera. Jak pisze agencja INA, powołując się na źródła w ministerstwie spraw wewnętrznych, dwa z nich zostały przechwycone przez wojska specjalne odpowiedzialne za ochronę rezydencji. Trzeci z dronów uderzył w rezydencję, powodując eksplozję i częściowe zniszczenia.

Naczelne dowództwo irackich sił zbrojnych oświadczyło, że premier nie ucierpiał i „pozostaje w doskonałym zdrowiu”. Sam Kazimi zaraz po ataku opublikował wpis na Twitterze. „Czuję się dobrze, dzięki Bogu, i wzywam do spokoju oraz powściągliwości ze strony wszystkich dla dobra Iraku” – napisał premier.

Atak na szefa irackiego rządu potępiły USA, Arabia Saudyjska i Iran, a także Polska. „Polska stanowczo potępiła próbę zamachu na premiera Iraku Mustafę Al-Kadhimię, do której doszło dziś w nocy. Odrzucamy wszelkie próby destabilizacji i akty terroru oraz działania wymierzone w proces demokratyzacji Republiki Iraku” – napisał w niedzielnym komunikacie rzecznik polskiego MSZ Łukasz Jasina. „Wzywamy wszystkie strony do powstrzymania się od przemocy, zachowania spokoju i rozwagi oraz prowadzenia dialogu politycznego na rzecz deeskalacji napięcia, w interesie bezpieczeństwa wszystkich obywateli Iraku i stabilności w regionie” – dodał rzecznik MSZ.

Albicla.com/Beata Mankowska (bm)

INFLACJA \ Wzrostowi cen gazu i drożyznie w Europie winny jest Gazprom

Niech UE odpowie na manipulacje Putina

Donald Tusk jako przewodniczący Rady Europejskiej nie zrobił nic, by zatrzymać budowę Nord Streamu 2, przekładającą się dziś na wzrost cen gazu i inflację – stwierdził premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że liczy na odpowiedź UE na manipulacje Rosji oraz na skuteczną walkę NBP i RPP z inflacją.

Jan Kamieniecki

Według szefa polskiego rządu jednym z głównych czynników wzrostu inflacji w Europie są manipulacje cenami gazu przez rosyjski Gazprom i spekulacje na rynku uprawnień do emisji CO₂. – Polityka Gazpromu i gwałtowna podwyżka cen gazu potwierdzają nasze obawy co do możliwych manipulacji cenami energii na poziomie UE – stwierdził Morawiecki.



Licze na odpowiedź Unii Europejskiej na manipulacje cenami gazu – powiedział premier Mateusz Morawiecki | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Przypomniał, że Polska ostrzegała przed takim scenariuszem. – Mówiliśmy głośno, że gazociąg Nord Stream 2 jest elementem potencjalnego szantażu gazowego. Dziś staje się to faktem. Widyśmy, że zakręcony kurek gazu jest elementem polityki gospodarczej Rosji, nie-

stety przy współudziale niektórych państw zachodnich – powiedział premier.

Jako współwinną obecnej sytuacji wskazał rządzącą w ostatnich latach Niemcami partię CDU, która jest członkiem Europejskiej Partii Ludowej. – Gdzie był Donald Tusk jako przewodniczący Rady Europejskiej i jako członek wspomnianej EPL (należy do niej PO – red.), gdy trzeba było zatrzymać Nord Stream 2? Dlaczego razem z panią Merkel i ze swoimi niemieckimi sojusznikami z CDU nie doprowadził do zablokowania tego szkodliwego, bardzo niebezpiecznego projektu? – pytał Morawiecki.

Premier zaznaczył, że dopiero teraz wielu europejskich polityków i analityków przyznaje Polsce rację. – Nasz głos jest coraz bardziej słyszany w całej Europie. Liczę na odpowiedź Unii Europejskiej na manipulację cenami gazu, a także że w efekcie tej reakcji w ciągu kilku miesięcy

cenę gazu zaczną spadać – stwierdził.

Dodał, że inflacja w wysokości 6,5 proc. czy 7 proc. w dłuższym terminie zagraża wzrostowi gospodarczemu. – To są czynniki, które mnie bardzo niepokoją – przyznał szef rządu. Podkreślił, że polega na Narodowym Banku Polskim i na Radzie Polityki Pieniężnej, bo walka z inflacją to jest ich prerogatywa. – Rząd nie powinien w te prerogatywy ingerować – zaznaczył.

– Ale jednocześnie postaramy się uruchomić wszystkie inne instrumenty, jakimi dysponujemy, aby tam, gdzie będziemy mieli wpływ, złagodzić skutki inflacji dla obywateli – oświadczył Morawiecki, dodając, że o podjętych krokach rząd poinformuje w najbliższych dniach. – Mam nadzieję, że zgodnie z analizami NBP inflacja zacznie od 1. kwartału przyszłego roku spadać – podsumował.

(PAP)

Rosja nie chce ograniczać emisji metanu

EKOLOGIA \ USA i Unia Europejska zawarły sojusz na rzecz zmniejszenia w perspektywie krótkoterminowej emisji metanu o 30 proc. Podczas COP26 do inicjatywy dołączyło ponad 100 krajów. Nie ma wśród nich jednak Rosji, która przez ekspertów jest uważana za największego emitenta tego groźnego gazu cieplarnianego.

Amerykańsko-europejska inicjatywa zobowiązuje kraje do ograniczenia emisji metanu – gazu cieplarnianego 80 razy silniejszego niż dwutlenek węgla – o 30 proc. do 2030 r. w stosunku do roku 2020. – Ograniczenie emisji metanu jest jedną z najskuteczniejszych rzeczy, jaką możemy zrobić, aby utrzymać zmiany temperatury na poziomie 1,5 st. C – stwierdziła Ursula von Der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

Wtórował jej prezydent USA Joe Biden, który podkreślił również pozaklimatyczne korzyści wynikające z ograniczenia emisji metanu. Zanieczyszczenie tym groźnym gazem cieplarnianym, jak mówił Biden, przyczynia się do astmy i innych problemów z oddychaniem oraz zmniejsza plony, prowadząc do ubóstwa i głodu.

Metan przedostaje się do atmosfery na różne sposoby, przede wszystkim w procesie produkcji ropy, gazu i węgla, ale także z wysypisk śmieci i z rolnictwa. Badania wskazują, że ilość metanu w powietrzu jest obecnie na najwyższym poziomie od 800 tys. lat.

– Globalne zobowiązanie dotyczące metanu to moment zmieniający grę, pokazuje, że świat zrozumiał niebezpieczny wpływ metanu na klimat – powiedział Dave Jones z think-tanku Ember. Jego zdaniem metan z produkcji ropy naftowej i gazu można skutecznie ograniczyć poprzez wykrywanie i naprawę wycieków oraz wychwytywanie go do wykorzystania jako paliwo, zamiast traktowania go jako odpad.

Podczas gdy większość krajów rozwiniętych i wiele

gospodarek rozwijających się podpisało zobowiązanie, do paktu nie dołączyli najwięksi truciele, w tym Chiny, Indie, Australia, Turcja, RPA i przede wszystkim Rosja. Ta ostatnia jest oskarżana o największe wycieki metanu na świecie. Pochodzą między innymi z bazy surowcowej spornego gazociągu Nord Stream 2, który jest przedstawiany przez Rosjan jako ekologiczne źródło dostaw dla Europy.

– Metan z Rosji wisi jak chmura nad postępowymi politykami Europy. Wszystkie ich wysiłki na rzecz ograniczenia emisji tego gazu zakończą się fiaskiem, jeśli dostawcy gazu ze Wschodu nie pójdą w ich ślady – podsumował nową inicjatywę magazyn ekonomiczny „Bloomberg”.

Paweł Woźniak

Prezydent Lech Kaczyński upamiętniony przez NBP

KOLEKCJONERSTWO \ Przed tegorocznym Świętem Niepodległości pojawią się upamiętniające prezydenta Lecha Kaczyńskiego okolicznościowy banknot o wartości nominalnej 20 zł i złota moneta o nominale 500 zł. Mają wejść do obiegu 9 listopada br. – podaje Narodowy Bank Polski.

Banknot o wartości nominalnej 20 zł jest bardzo atrakcyjny – na przedniej stronie znajduje się portret prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, wizerunek Orderu Orła Białego oraz Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Na stronie odwrotnej zaprezentowano budynek Muzeum Powstania Warszawskiego, tłum strajkujących osób w Stoczni Gdańskiej w latach 80., napis „Solidarność” oraz widok Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Złota moneta na rewersie, jak i na awersie zawiera podobne obrazy.

NBP od lat emituje monety okolicznościowe upamiętniające ważne wydarzenia, postaci i rocznice historyczne. Do monet okolicznościowych zaliczają się: monety kolekcjonerskie, wykonane

z metali szlachetnych – złota lub srebra, a także monety obiegowe o nominale 5 zł. Z kolei pierwszy polski banknot kolekcjonerski „Jan Paweł II” o nominale 50 zł został wyemitowany przez NBP w 2006 r.

Banknotami i monetami kolekcjonerskimi można posługiwać się na takich samych zasadach jak banknotami obiegowymi, a więc są one prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Warto jednak pamiętać, że numizmaty – monety i banknoty kolekcjonerskie – osiągają na rynku kolekcjonerskim wartość znacznie wyższą od nominalu. Banknot z prof. Kaczyńskim już jest dostępny w internecie, osiąga na aukcjach cenę powyżej 220 zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

Ponad jedna czwarta Polaków zamierza jeszcze w br. ubiegać się o podwyżkę wynagrodzenia. – Wiele przedsiębiorstw wykazuje ogromny skok zysków. To zachęca pracowników do starań o wyższą płacę na drodze negocjacji z obecnym pracodawcą, a także do poszukiwań nowej pracy – tłumaczy eksperci.

Paweł Woźniak

26,4 proc. ankietowanych zamierza do końca br. wystąpić do pracodawcy o podwyżkę pensji, 50,2 proc. tego nie planuje, a 23,3 proc. wciąż się waha. Jak tłumaczy eksperci, oczekiwania płacowe wzmacnia podwyższona inflacja. – 2021 to rok odbicia popandemicznego. Niemal codziennie w mediach pojawiają się informacje, że wiele przedsiębiorstw wykazuje ogromny skok zysków – mówi prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. – W takiej

RYNEK PRACY \ Płaca minimalna ciągnie w górę pensje lepiej zarabiających

Polacy chcą podwyżek



Ogromny skok zysków wykazywany ostatnio przez firmy zachęca pracowników do starań o wyższą płacę
| fot. Pixabay/d

sytuacji pracownicy dochodzą do logicznego wniosku, że skoro pracodawca zarabia więcej, to niech się z nimi podzieli – dodaje. Wskazuje jednak, że te żądania dotyczą głównie ludzi dobrze zarabiających, wyżej wykwalifikowanych, ale też lepiej zorientowanych

w rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

O wyższym wynagrodzeniu zamierzają rozmawiać przede wszystkim osoby mające 23–35 lat (35,9 proc.). Dalej w zestawieniu są respondenci w wieku 36–55 lat (27,8 proc.). Na końcu zaś osoby mające 56–80 lat

(9,2 proc.). – Ludzie w wieku 20–50 lat są najbardziej aktywni na rynku pracy, co też przekłada się na chęć rozmawiania o wyższej płacy – zaznacza Grzegorz Kuliś, ekspert BCC. – Z kolei osoby 50+ ze względu na swój wiek mają niższą skłonność do podejmowania ryzyka.

Dwudziestolatkowie zazwyczaj nie mają żadnego doświadczenia zawodowego, więc ich wartość rynkowa nie jest wysoka. Dlatego przy nadmiernych oczekiwaniach finansowych firmy będą rezygnowały z ich usług albo poszukają alternatywnego rozwiązania – dodaje Kuliś.

Z badania wynika też, że im większe są dochody miesięczne netto, tym wyższy jest odsetek osób planujących rozmowę o podwyżce. Wśród uzyskujących ponad 9 tys. zł wynosi on 51,7 proc. Na drugim końcu mamy respondentów z dochodami poniżej 1 tys. zł (11,5 proc.), dalej są badani z zarobkami 1–3 tys. zł (18,6 proc.).

– Mamy ustawową płacę minimalną, która jest podwyższana praktycznie co roku. Ona stanowi amortyzator osłabiający motywację do ubiegania się o wzrost wynagrodzenia. To dotyczy przede wszystkim osób mniej zarabiających. Jednocześnie płaca minimalna stanowi mechanizm równania w górę, więc inne grupy płacowe też oczekują wyższej pensji – podsumowuje szefowa PTE.

(MondayNews)

Pociągami przez cztery stolice V4 w pięć godzin

ROZWÓJ \ Cztery stolice krajów Grupy Wyszehradzkiej powinny być połączone szybką koleją, dzięki której pokonanie 800-kilometrowej trasy skróci się z 12 do 5 godz. Państwa V4 mają nadzieję na zainteresowanie tą inwestycją koreańskiego przemysłu. W minionym tygodniu doszło do spotkania premierów Grupy V4 z prezydentem Korei Płd.

Węgierski premier Viktor Orbán podczas spotkania szefów rządów Grupy Wyszehradzkiej z Mun Jae-inem, prezydentem Korei Płd., powiedział, że połączenie północy z południem Europy nie dojdzie do skutku, jeśli cztery stolice Grupy Wyszehradzkiej – Warszawa, Praga, Bratysława i Budapeszt – nie będą połączone szybką koleją.

Wyraził nadzieję na zainteresowanie tą inwestycją koreańskiego przemysłu. – Poprosiliśmy prezydenta Republiki Koreańskiej, by śledził z uwagą największe przedsięwzięcie Grupy Wyszehradzkiej, tj. szybką koleją V4 – stwierdził Orbán. Zaznaczył, że Korea Płd. dysponuje zaawansowaną technologią w tym zakresie. – Chcielibyśmy zredukować czas przejazdu 800-kilometrowej

trasy między stolicami z 12 do 5 godz. – dodał.

Podczas szczytu w Budapeszcie premierzy krajów Grupy Wyszehradzkiej – Mateusz Morawiecki, Viktor Orbán, Andrej Babiš (Czechy) i Eduard Heger (Słowacja) – oraz prezydent Mun Jae-in podpisali wspólne oświadczenie dotyczące współpracy V4 i Korei.

Węgierski premier podkreślił, że środkowoeuropejskie gospodarki mają za sobą bardzo dobre lata oraz ciekawą perspektywę. – Korea Płd. należy do grona mistrzów wzrostu gospodarczego, znajduje się też w czołówce technologicznych innowatorów. Chcielibyśmy to wykorzystać – zaznaczył Orbán.

Premier Morawiecki zwrócił uwagę, że państwa Grupy Wyszehradzkiej to najważniejszy partner Korei Płd. w Unii Europejskiej. – Blisko

30 proc. całego eksportu Korei do UE trafia do naszych krajów. Jesteśmy gospodarkami otwartymi i takiej otwartości oczekujemy od naszych partnerów – podkreślił.

Prezydent Mun Jae-in ocenił, że kraje V4 to nowa siła produkcyjna w Europie Środkowej. Dlatego – jak powiedział – Korea Płd. oczekuje jeszcze ściślejszej współpracy naukowej, technologicznej i energetycznej z naszym regionem. Koreański koncern KHNP w miniony weekend poinformował, że do końca marca 2022 r. przedstawi polskiemu rządowi ofertę budowy sześciu jądrowych reaktorów APR1400. – Nasza oferta może być o 30 proc. tańsza od francuskiej – dodał prezes KHNP Jae Hoon Chung.

(jak, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE o wniesieniu odwołania od decyzji

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2021.735 ze zmianami) oraz art. 12 ust. 4 pkt 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2021.1836 ze zmianami),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia, że zostało wniesione odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego od decyzji Wojewody Małopolskiego nr 88/B/2021 znak: WI-II.7840.5.6.2021.MM z 05.10.2021 r. o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu DN100 MOP 8,4 MPa do SRP Gorzków na długości ok. 290 m, w ramach inwestycji pn.: Opracowanie dokumentacji projektowej budowy gazociągów DN100 realizowane w częściach: Budowa gazociągu DN100 do SRP Gorzków na długości ok 290 m – dokumentacja. Adres zamierzenia budowlanego działki nr: 42/1, 46, 47/1, 47/2, 47/3, 47/4, 48, 49, 50, 84, 123, 124/1, 125/3, obręb 0013 Gorzków, jednostka ewidencyjna 120102_2 Bochnia.

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu):

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
- na tablicach ogłoszeń, na stronach internetowych oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: Urzędu Gminy Bochnia;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOLEJNA PULA PIENIĘDZY DLA SAMORZĄDÓW

FINANSE \ 1714 gmin jeszcze w tym roku otrzyma z budżetu państwa w sumie 4 mld zł na realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnych. 1 mld zł trafi na przedsięwzięcia w zakresie wodociągów i zaopatrzenia w wodę, a 3 mld zł na projekty związane z kanalizacją – poinformowało Ministerstwo Finansów.

DANE \ Eurostat o bezrobociu: Polska – 3,4 proc., UE – 6,7 proc., strefa euro – 7,4 proc.

Rządowe tarcze ochroniły miliony miejsc pracy

Szacowana stopa bezrobocia w październiku wyniosła zaledwie 5,5 proc. – Po półtora roku walki z koronawirusem mamy mniej osób bezrobotnych, niż mieliśmy przed pandemią – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. Dobrą sytuację na rynku pracy w Polsce potwierdzają też dane unijnego urzędu Eurostat.

Mariusz Andrzej Urbanke

Z danych resortu rodziny i polityki społecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października br. kształtowała się w przedziale od 3,2 proc. w woj. wielkopolskim do 8,6 proc. w woj. warmińsko-mazurskim. W każdym

województwie wskaźnik ten był od 0,1 do 0,2 pkt proc. niższy niż miesiąc wcześniej. W analogicznym okresie ub.r. w rejestrach urzędów pracy figurowało ponad milion osób bezrobotnych (1,018 mln). Teraz zarejestrowanych było 912,3 tys. bezrobotnych, dokładnie o 106,1 tys. mniej niż przed rokiem. – Mówimy więc o spadku rzędu 10,4 proc. rok do roku – zaznacza minister Maląg.

Dobrą sytuację na rynku pracy w Polsce potwierdzają też dane Eurostatu. We wrześniu br. stopa bezrobocia, liczona według definicji przyjętej przez Eurostat, wyniosła w Polsce 3,4 proc. wobec 6,7 proc. w Unii Europejskiej i 7,4 proc. w strefie euro. Jesteśmy więc unijnym liderem, co w dużej mierze jest zasługą rządowych programów wsparcia dla firm.

W ramach rządowej tarczy antykrzysowej na różne

go rodzaju pomoc dla przedsiębiorstw wydano ponad 230 mld zł. Z wprowadzonych form wsparcia skorzystało aż 86 proc. firm – pokazują dane Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Dostępne były m.in. dopłaty do pensji pracowników i bezzwrotna pożyczka dla mikroprzedsiębiorców w wysokości 5 tys. zł. Na wspomniane dofinansowanie wynagrodzeń wydano 7,29 mld zł, a na bezzwrotne pożyczki – 9,37 mld zł.

Obecnie eksperci zauważają nasilające się zjawisko rynku pracownika skutkujące rosnącym problemem z uzupełnieniem braków kadrowych w Polsce. Z danych firmy Smart Work wynika, że praktycznie nie ma branży, w której nie brakuje pracowników wykonujących zarówno prace fizyczne, jak i umysłowe.

– W Polsce konsekwentnie brakuje rąk do pracy.



Minister Marlena Maląg: – Po półtora roku walki mamy mniej bezrobotnych niż przed pandemią | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dlatego podstawowym źródłem pozyskiwania nowych pracowników na naszym rynku są pracownicy ze Wschodu, głównie Ukraińcy, ale nie tylko. W związku z wydarzeniami politycznymi obserwujemy wzmo-

żoną aktywność obywateli Białorusi, na rynku pracy przybywa także Gruzinów oraz pracowników z innych państw byłego Związku Radzieckiego – mówi Mariusz Hoszowski, prezes firmy Smart Work.

Zielony Ład szansą, ale też wyzwaniem

ROLNICTWO \ Spełnienie założeń Zielonego Ładu UE w rolnictwie będzie trudne, ale znacznie trudniejsze dla rolników niemieckich, francuskich czy holenderskich niż polskich – uważa Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa. Jego zdaniem europejski Zielony Ład jest szansą dla polskiego rolnictwa.

Polskim rolnikom znacznie bliżej do celów, które wyznacza europejski Zielony Ład, z wyjątkiem powierzchni upraw ekologicznych – powiedział minister Kowalczyk. Dużo łatwiej niż rolnikom z Europy Zachodniej będzie im zredukować nawożenie, ograniczyć zużycie środków ochrony roślin czy wyłączyć część areałów z produkcji rolnej.

Zielony Ład zakłada m.in., że do 2030 r. 25 proc. użytków rolnych będą zajmowały uprawy ekologiczne, zużycie nawozów i pestycydów ma spaść odpowiednio o 20 i 50 proc., a o połowę ma zmniejszyć się zużycie antybiotyków w produkcji zwierzęcej. – Szansa dla polskiego rolnictwa w Zielonym Ładzie jest duża, ale trzeba pamiętać, że nie jest to łatwe i wymaga ogromnej edukacji, by wiedzieć, jak ten ład realizo-

wać, jak korzystać z różnych dofinansowań – powiedział minister.

Dodał, że widzi też szansę, aby wzmocnić małe gospodarstwa dzięki przetwórstwu lokalnemu, na co są przewidziane środki finansowe. Wsparcie gospodarstw rodzinnych będzie odbywało się poprzez dopłaty dystrybucyjne (od 3 do 30 ha), jak również stosowanie poszczególnych ekoschematów.

Jerzy Plewa, ekspert Team Europe, szef dyrekcji generalnej ds. rolnictwa i obszarów wiejskich (DG AGRI) w Komisji Europejskiej w latach 2013–2020, zwrócił uwagę, że w UE dyskutuje się o Zielonym Ładzie głównie w aspekcie klimatycznym i środowiskowym, w Polsce zaś kładzie się nacisk na wzmocnienie małych gospodarstw.

Budżet rolny na lata 2023–2027, choć lepszy niż począt-

kowe propozycje, jest mniej-szy niż w poprzednim okresie. Szczególnie niski jest budżet na rozwój obszarów wiejskich dla Polski. Nieco mniej środków (przy zwiększonych wymaganiach) jest też na dopłaty bezpośrednie – wyniosą one tylko 117 euro na hektar. Więcej pieniędzy ma być za to przeznaczone na tzw. ekoschematy, które będą rozliczane co roku. Oznacza to, że przy złym zaplanowaniu jest ryzyko niewykorzystania tych środków. Minister zgodził się, że środków na rozwój obszarów wiejskich jest mniej. Inwestycje w infrastrukturę na wsi będą w praktyce realizowane z innego źródła – krajowych inwestycji strategicznych, w których dla wsi zarezerwowane jest prawie 20 mld zł.

(lus, PAP)

Atom i gaz mogą jednak dostać unijne wsparcie

ENERGIA \ Portal Euractiv dotarł w Brukseli do dokumentu „non-paper”, który zawiera szczegóły projektu włączenia energii jądrowej i gazu ziemnego do unijnego finansowania, oczywiście pod pewnymi warunkami. To efekt nacisków na Komisję Europejską ze strony Polski, Francji i kilku innych państw UE.

Wspomniany dokument określa szczegółowe kryteria techniczne, które należy spełnić, aby gaz mógł zostać zakwalifikowany jako paliwo przejściowe zgodnie z unijnymi zasadami zrównoważonego finansowania. Zgodnie z projektem, aby zakwalifikować się jako „zrównoważona inwestycja”, elektrownie gazowe lub instalacje kogeneracyjne nie mogą emitować więcej niż 100 g ekwiwalentu CO₂ na kilowatogodzinę.

Jeśli chodzi o energię jądrową, dokument bazuje na zaleceniach Wspólnego Centrum Badawczego UE, które w lipcowym raporcie stwierdziło, że energia jądrowa jest bezpieczna, a zatem kwalifikuje się do przyznania zielonej etykiety w ramach taksonomii. Na tym etapie nie proponu-

je się szczegółowych kryteriów dotyczących działalności związanej z produkcją energii jądrowej.

Propozycje te sformułowano po spotkaniu ministrów ds. energii UE, na którym 12 krajów UE opowiedziało się za włączeniem energii jądrowej do taksonomii. Finansowania z unijnych środków inwestycji w atom i gaz dopominają się przedstawiciele Bułgarii, Cypru, Czech, Finlandii, Francji, Grecji, Węgier, Malty, Polski, Rumunii, Słowacji i Słowenii.

Naciski te spowodowały, że przewodnicząca KE Ursula von der Leyen przyznała, że oprócz odnawialnych źródeł energii Unia potrzebuje też stabilnego źródła, jakim jest energia jądrowa, a w okresie przejściowym także gaz.

(jak, PAP)



340 TYS. OSÓB – HISTORYCZNY REKORD NA SPŁYWIE PRZEŁOMEM DUNAJCA

TURYSTYKA \ Tegoroczny sezon spływów przełomem rzeki Dunajec był rekordowy pod względem frekwencji w całej ich historii. Od kwietnia do końca października br. skorzystało z tej atrakcji 340 215 osób. Gośćmi byli głównie turyści krajowi, z zagranicy była niewielka liczba osób, przede wszystkim z Węgier. Na flisackich łodziach dominowali turyści indywidualni, rodziny z dziećmi, mniej zaś było wycieczek zorganizowanych.

GALA \ Wyróżnienie od prezydenta za ratunkowe działania podczas pandemii

Prezes NBP ze specjalną nagrodą

Szef NBP prof. Adam Glapiński został laureatem Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP za utrzymanie stabilności systemu bankowego w kryzysie spowodowanym pandemią. Podczas gali w Rzeszowie oprócz specjalnego wyróżnienia dla prezesa banku centralnego przyznano nagrody w ośmiu kategoriach.

Jan Kamieniecki

Prezydent Andrzej Duda przypomniał, że na początku kryzysu wywołanego pandemią wielu obawiało się, że w bankach zabraknie pieniędzy, że może dojść do paniki i klienci będą wypłacali gotówkę. – Tylko pan prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński i ja wiemy, ile razy się w tamtym momencie spotkaliśmy – powiedział.

Duda przyznał, że był to dla niego trudny czas jako prezy-



Prezes NBP prof. Adam Glapiński został uhonorowany specjalną Nagrodą Gospodarczą Prezydenta RP.

| fot. Marek Borawski/KPRP/d

denta. – Martwiłem się o gospodarcze bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ale prof. Glapiński zapewniał, że NBP działa i panuje nad sytuacją. „Zastosowaliśmy odpowiednie środki, proszę się nie martwić, na pewno nie dojdzie do żadnej sytuacji, która może być rzeczywiście niebezpieczna” – słyszałem od profesora – wspominał prezydent.

– Panie prezesie, ogromnie za to dziękuję, to była niezwy-

kła próba. Nie wiadomo, co by się stało z polską gospodarką, z wieloma polskimi firmami, które później udało się uratować dzięki temu właśnie, że nie zawalił się system bankowy – powiedział Andrzej Duda, zwracając się do szefa NBP.

Oprócz specjalnego wyróżnienia dla prezesa banku centralnego przyznano nagrody w ośmiu kategoriach. Prezydent przypomniał, że w każ-

dej kategorii jury przedstawiło do nagrody trzy firmy, z których on wybrał laureata. – Wybór jest trudny, decydowały detale. Dlatego dziękuję wszystkim nominowanym firmom za piękne działanie, zwłaszcza w tych trudnych czasach – dodał Duda.

Prezydent, nawiązując do miejsca spotkania, stwierdził, że cieszy go rozwój Podkarpacia. – Ta część Polski przez lata była traktowana

niesprawiedliwie. Tu nie inwestowano, brakowało miejsc pracy, brakowało dróg. Cieszę się ogromnie, że dzisiaj Podkarpacie się rozwija, że jest tu wiele pięknych obiektów – podkreślił.

(PAP)

LAUREACI XIX EDYCJI NAGRÓD GOSPODARCZYCH PREZYDENTA RP

Firma meblowa Nawrocki – lider małych i średnich przedsiębiorstw
Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól – narodowy sukces
KGHM Polska Miedź – międzynarodowy sukces
PKN Orlen – odpowiedzialny biznes
AMZ-KUTNO – firma rodzinna
IBiB im. Macieja Nałęczka PAN – badania + rozwój
Sunroof Technology – start-up
Sergiusz Martyniuk, prezes firmy Pronar – nagroda indywidualna
Adam Glapiński, prezes NBP – nagroda specjalna

Polacy znów ruszyli na zakupy

HANDEL \ Konsumpcja w Polsce wzrosła w tym roku o ponad 5 proc. Jest to najwyższa dynamika od 2008 r. – Popyt cały czas rośnie – zauważa Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego. Jej zdaniem dzieje się tak, bo ludzie realizują potrzeby zakupowe, których nie mogli zaspokoić podczas lockdownów.

Wraz z postępem w szczepieniach restrykcje zostały zniesione, a odłożony popyt uwolniony. – Podczas lockdownu część społeczeństwa nie miała możliwości realizacji swoich potrzeb. Ludzie chcieli pójść do restauracji, teatru lub wyjechać na wakacje za granicę, ale z powodu koronawirusowych obustrzeń było to niemożliwe. Po zniesieniu lockdownów pojawił się tzw. popyt odroczony – wskazuje ekspertka Banku Pocztowego.

Warto podkreślić, że konsumpcja nie załamała się również dzięki aktywnemu wsparciu kierowanemu w czasie pandemii do przedsiębiorstw. Rządowe tarcze ochroniły miliony miejsc pracy. Polityka gospodarcza rządu cały czas wspiera też powstawanie nowych miejsc pracy i wzrost wynagrodzeń.

Zostało już opublikowane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2022 r. Wynika z niego, że minimalne wynagrodzenie wyniesie 3010 zł, co oznacza wzrost o 210 zł w stosunku do najniższej płacy, która obowiązuje obecnie. Z kolei minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych wyniesie w 2022 r. 19,70 zł. Oznacza to wzrost o 1,40 zł w stosunku do br.

Systematycznie rosną też płace w firmach. Jak podał Główny Urząd Statystyczny, przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw we wrześniu br. wyniosło 5841,16 zł brutto, co oznacza wzrost o 8,7 proc. rok do roku. Z danych GUS

wynika, że najwyższą płacę brutto w sektorze przedsiębiorstw odnotowano w sekcji informacja i komunikacja – w wysokości 10 001,58 zł (wzrost o 8,2 proc. względem poprzedniego miesiąca), a najniższą w sekcji zakwaterowanie i gastronomia – na poziomie 4127,85 zł (wzrost o 9,8 proc.).

Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w ujęciu rocznym też się zwiększyło – o 0,6 proc. do nieco ponad 6,3 mln. – Przedsiębiorstwa wciąż zgłaszają wysoki popyt na pracowników. Liczba ofert pracy powróciła do poziomów sprzed pandemii. Także badania Miesięcznego Indeksu Konjunktury przynoszą optymistyczne wyniki – podkreślił Polski Instytut Ekonomiczny.

Mariusz Andrzej Urbanek

Powstaje klastr kosmicznych technologii

INICJATYWA \ Podczas odbywającego się w Jasionce koło Rzeszowa Kongresu 590 organizacje wchodzące w skład Podkarpackiej Doliny Lotniczej podpisały porozumienie powołujące Klastr Technologii Kosmicznych.

Klastr Technologii Kosmicznych jest inicjatywą firmy Exatel (państwowego operatora telekomunikacyjnego), województwa podkarpackiego, Politechniki Rzeszowskiej i Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej-Ekonomicznej w Jarosławiu. Klastr ma tworzyć ramy instytucjonalno-finansowe dla aktywnego wspierania inicjatyw kosmicznych.

Celem przedsięwzięcia jest współpraca w obszarze tworzenia, rozwoju i wdrażania technologii kosmicznych powstających w naszym kraju, a także wzmocnienie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw działających w branży kosmicznych technologii. Członkowie klastra to 20 czołowych firm reprezentujących tę branżę w Polsce.

– To bardzo ważny krok w kierunku rozwijania za-

sobów polskiego przemysłu kosmicznego, który z pewnością dostarczy innowacyjnych rozwiązań dla tego sektora – podkreśliła uczestnicząca w uroczystości podpisania umowy Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

– Firmy działające w klastrach są bardziej innowacyjne niż przedsiębiorstwa niezrzeszone w nich, rejestrują więcej znaków towarowych i ubiegają się o więcej patentów, a także lepiej współpracują i nawiązują więcej kontaktów z firmami spoza klastrów. Receptą na sukces jest jednak nie tylko sam pomysł i jego wdrożenie, lecz także ścisła współpraca środowiska biznesowego, branży technologicznej oraz przedstawicieli świata nauki – dodała Jarosińska-Jedynak.

(ar)



fot. Wikipedia/d

ZAKAZALI OBCYCH WALUT

AFGANISTAN \ Na początku listopada talibowie zakazali obrotu obcymi walutami. Zdaniem ekspertów ta decyzja jeszcze mocniej pogłębi kryzys gospodarczy. Jak szacuje ONZ, do końca tego roku 97 proc. Afgańczyków będzie żyło w nędzy.

WYWIAD \ Z MARIĄ HOSEIN-HABIBI, wiceprzewodniczącą Związku Organizacji Afgańskich w Niemczech, rozmawia **OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK**.

Afgańczycy z nędzy sprzedają swoje dzieci

Rodzice sprzedają swoje dzieci, ponieważ w obliczu wyboru: sprzedać córkę i zyskać pieniądze na utrzymanie przy życiu reszty rodziny a nie sprzedać i skazać wszystkich na śmierć głodową, wybierają pierwszy wariant. Już na początku września słyszałam o kobiecie, która sprzedała swoje maleńkie dziecko, teraz tego typu doniesienia są nagminne, co pokazuje skalę tragedii tych ludzi i ich desperację.

Z Afganistanu docierają dramatyczne doniesienia o biedzie, która zmusza rodziny nawet do sprzedawania własnych dzieci, by móc wyżywić pozostałe. I z jednej strony widać, że za chwilę ludzie po prostu będą tam umierać z głodu, a z drugiej strony pada pytanie, czy świat powinien nadal wysyłać do Afganistanu pieniądze, które mogą zasilić nie zwykłych ludzi, ale talibów. Widzi Pani wyjście z tej sytuacji?

Pomoc humanitarna jest konieczna, bez niej będzie jeszcze gorzej. Afgańczycy już głodują. Gospodarka już wcześniej kulała, ale to, co dzieje się obecnie, to katastrofa. Ludzie, którzy prowadzili własne biznesy, byli właścicielami sklepów, nie mają z czego żyć, to samo dotyczy wszystkich, którzy pracowali dla poprzedniego rządu, ale też nauczycieli i w tej grupie oczywiście szczególnie dotknięte nędzą są kobiety. Wielu ludzi uciekało z prowincji do prowincji przed postępującą agresją talibów, innym zablokowano dostęp do ich miejsc pracy, wprowadzono godzinę policyjną, zamrożono wypłaty z kont bankowych, a część Afgańczyków prowadziła interesy za granicą i nagle nie mogła podjąć żadnych pieniędzy. Były też sytuacje, że talibowie przejmowali kolejną prowincję i dawali ludziom, zwłaszcza należącym do mniejszości etnicznych, czas na opuszczenie domów do określonej godziny. I ludzie musieli zostawić wszystko. Sklepy, domy, szkoły. A potem tułaczka i nędza.

I tak rodzice sprzedają swoje dzieci, ponieważ w obliczu wyboru: sprzedać córkę i zyskać pieniądze na utrzymanie przy życiu reszty rodziny a nie sprzedać i skazać wszystkich na śmierć głodową, wybierają pierwszy wariant. Już na początku września słyszałam o kobiecie, która sprzedała swoje maleńkie dziecko, teraz tego typu doniesienia są nagminne, co pokazu-



Maria Hosein-Habibi urodziła się w Afganistanie, dorastała w Niemczech. Absolwentka Uniwersytetu Hildesheim. Wiceprzewodnicząca Związku Organizacji Afgańskich w Niemczech, malarka | fot. mat. pras./d

je skalę tragedii tych ludzi i ich desperację.

We wszystkich doniesieniach o sprzedaży dzieci występują dziewczynki, to one są oddawane za równowartość kilkuset dolarów obcym ludziom, te dziewczynki za chwilę będą „żonami” starców. Sytuacja kobiet i dziewcząt w Afganistanie pod rządami talibów przypomina tę z lat 90. czy widzi Pani pewne różnice?

Sytuacja kobiet i dziewcząt w Afganistanie zmierza w kierunku powtórki z rządów talibów z lat 1996–2001. Dziewczynkom już zakaza-

**\\ Co jakiś czas w afgańskich mediach pojawiała się informacja, że kobiety będą mogły wrócić do pracy, ale w praktyce nie ma o tym mowy. Rzecznik talibów zapytany w afgańskiej telewizji o to, czy istnieje w ogóle szansa, by kobieta weszła w skład rządu, odrzekł, że nie ma takiej potrzeby, bo po pierwsze kobietom brakuje kompetencji, a po drugie powinny zostać w domu i zajmować się dziećmi. **

pleć. Co jakiś czas w afgańskich mediach pojawiała się informacja, że kobiety będą mogły wrócić do pracy, ale w praktyce nie ma o tym mowy. Rzecznik talibów zapytany w afgańskiej telewizji o to, czy istnieje w ogóle szansa, by kobieta weszła w skład rządu, odrzekł, że nie ma takiej potrzeby, bo po pierwsze kobietom brakuje kompetencji, a po drugie powinny zostać w domu i zajmować się dziećmi. Tak talibowie wyobrażają sobie rolę kobiety w społeczeństwie i w tym względzie nic się nie

zmieniło, a jeżeli w przekazie do zachodniego odbiorcy talibowie rozprawiają o prawach kobiet, to najzwyczajniej mydlą Zachodowi oczy.

Czy wszystkie kobiety w Afganistanie sprzeciwiają się temu wyobrażeniu?

Często jest tak, że ludzie relatywizujący reżim talibów dowodzą, że rola kobiety w afgańskim społeczeństwie jest wyłącznie tradycyjna i nie powinno się jej traktować inaczej. I owszem, Afgańczycy szanują swoje tradycje i są do nich przywiązani, ale nie chodzi o zrywanie z tradycją, tylko o danie wyboru, przecież można prowadzić dom i jednocześnie być kobietą wykształconą, czynną zawodowo, to się nie wyklucza. Kobiety, które jeszcze miesiąc temu demonstrowały na ulicach Kabulu, pamiętają, jak wyglądało ich życie za talibów i nic dziwnego, że się temu sprzeciwiają. Przecież nie każda z nich ma w domu męża, który teoretycznie powinien zapewnić utrzymanie, część żyje sama, a teraz bez prawa do pracy została pozbawiona środków do życia. Stawką nie jest „tylko” dochodzenie swoich praw czy godność, ale zwykłe przetrwanie.

Na początku września z Kabulu ewakuowano siostry zakonne, które zajmowały się afgańskimi sierotami. Dzieci, które miały one pod swoją opieką, były niepełnosprawne, nikt ich nie chciał. Talibowie zakazali siostrze noszenia krzyżyka, musiały zastąpić całą sylwetkę i dostały zakaz poruszania się bez męskiego towarzysza. Jak wygląda pod nowymi rządami talibów sytuacja niemuzułmanów?

Nie orientuję się w sytuacji katolików i protestantów w Afganistanie, ale wiem, że stanowiący trzecią co do liczebności grupę etniczną Afganistanu Hazarowie są poddawani represjom, niedawno znowu media informowały o zabiciu kilkunastu Hazarów przyłapanych przez talibów na próbie ucieczki. Również mniej liczni sikhowie żyjący w Afganistanie spotykają się z licznymi szykanami [szacuje się, że w Afganistanie mieszka ok. 1300 wyznawców sikhizmu], to się dotyczy wszystkich mniejszości religijnych i etnicznych, których światopogląd jest nie do pogodzenia z wykładnią talibów. Przyjmuje się, że wraz z powrotem talibów doszło automatycznie do ograniczenia praw ponad połowy afgańskiego społeczeństwa, zaliczając do tej grupy kobiety, mniejszości religijne i etniczne.



CYTAT \ Od początku byłem zaangażowany w powstanie filmu „Śmierć Zygielbojma”. Uważałem, że jest moim obowiązkiem doprowadzenie do tego, aby film o tym polskim polityku, członku polskiego parlamentu na uchodźstwie i jego historycznych czynach powstał. Także – a może przede wszystkim – dlatego, że postać i temat były świadomie zamilczane i zapomniane – Piotr Gliński.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 LISTOPADA 2021

KULTURA

13

WYWIAD \ Z PIOTREM WALENTYNOWICZEM, wnukiem śp. Anny Walentynowicz, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Słowa Anny Walentynowicz miały moc

Spośród cytatów babci zaprezentowanych w filmie „Skąd приходим? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” niezwykle ważny jest ten, w którym mówi ona, że obecna Solidarność nie ma duszy, że z Solidarności pozostała tylko nazwa.

Wkrótce na antenie TVP premiera filmu dokumentalnego o Pana babci, Annie Walentynowicz, „Skąd приходим? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” w reżyserii Krzysztofa Wojciechowskiego. Gdyby nie praca nad tym filmem, nie dowiedziałby się Pan, że babcia była Ukrainką?

Gdyby nie praca nad filmem, nie poznałbym siostr i braci babci oraz jej rodzinnych stron. Jeśli chodzi o ukraińskie korzenie babci, to nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, lecz z punktu widzenia budowania pewnego mostu między Polską a Ukrainą ma to duże znaczenie. Ten metaforyczny



| fot. Wikipedia/d

most jest dla nas konieczny, szczególnie w sytuacji coraz agresywniejszych poczynań Federacji Rosyjskiej i niejkiej bądź nawet zerowej reakcji na ten stan rzeczy naszych „sojuszników”.

Rozmowy z rodziną na Ukrainie przynoszą wiele zdumiewających informacji. Anna Walentynowicz była służącą wywiezioną do Generalnej

Guberni w 1943 r. Nie powiedziano jej, że to ucieczka przed rzezią wołyńską, za to okłamyano ją, że jej rodzina została wymordowana przez Niemców. Jak się Pan czuł, odkrywając tę prawdę?

O swoim trudnym życiu od najmłodszych lat, pozbawionym dzieciństwa, a wypełnionym bardzo ciężką pracą, babcia rzadko wspominała, lecz wiedziałem o tym. Wy-

sluchanie tych wspomnień rodzinnych, pełnych smutku i żalu po śmierci babci, było i jest czymś trudnym do opisania.

Film nie jest typową biografią skupiającą się tylko na wątkach działalności publicznej, choć te są mocno zarysowane, bo kamera towarzyszyła bohaterce filmu przez kilkanaście lat, dokumentując jej

wszystkie ważniejsze wystąpienia. Które z nich było dla Pana najważniejsze? A które Pana zdaniem było najważniejsze dla Polski?

Uważam, że wszystkie wypowiedzi babci mają swoją moc i są ważne, gdyż zawierają niezamydlony przekaz. Babcia nie nazywała mniejszego zła czymś lepszym niż wielkie zło. Zło było złem i nie istniał żaden inny podział. Myślę, że spośród cytatów babci zaprezentowanych w filmie niezwykle ważny jest ten, gdy mówi ona, że obecna Solidarność nie ma duszy, że z Solidarności pozostała tylko nazwa. Dalej babcia domaga się rozliczenia kwoty miliona złotych przekazanej na ratowanie stoczni Januszowi Śniadkowi, ówczesnemu szefowi Solidarności.

.....
Mecenasem filmu jest PKN Orlen

NIE PRZEGAP

Cały wywiad w listopadowym numerze miesięcznika „Nowe Państwo”

Ostatnia podróż z Abba

MUZYKA \ Po blisko czterech dekadach zespół Abba wydał swoją ostatnią płytę. 5 listopada ukazał się krążek pt. „Voyage”. Album zawiera 10 nowych utworów będących zapowiedzią niezwykle koncertów. Zarówno płyta, jak i seria wyjątkowych pokazów nie są jednak zwiastunem trwałej reaktywacji zespołu, lecz pożegnaniem.



| fot. mat. pras./d

Nowe utwory emanują radością. Ekscytację z powodu reaktywacji grupy najlepiej wyraża singiel „Don’t Shut Me Down”. Niezwykle chwytliwy jest także utwór „When You Danced with Me”, któremu oryginalności dodają wybrzmiewające dudy. Jednakże w tym przypad-

ku Abba zdecydowanie bardziej autentycznie wypadła w sentymentalnych balladach. „I Still Have Faith In You” jest niezwykle uczuciowym nawiązaniem do powrotu po 40 latach nieobecności. Słodko-gorzki utwór urzeka swoim przesłaniem. Podobne wrażenie można

mieć, słuchając nawiązującego do „Fernando” marszowego „Bumblebee” oraz zamykającej całość orkiestrowo-smyczkowej, niemalże filmowej „Ode to Freedom”.

Dziwnym, wręcz niezrozumiałym zabiegiem jest umieszczenie świątecznej piosenki „Little Things” w samym środku tracklisty. Czymże jednak byłyby Abba bez namiastki kiczu? Zapewne jest to zabieg marketingowy, który przesądzi o zakupie tegorocznych prezentów.

Album pt. „Voyage” w wielkim stylu domyka dyskografię zespołu. Nowe piosenki nawiązują do najlepszych czasów kwartetu. Utwory zawierają elementy nowoczesności, mimo to słychać w nich starą szkołę. Ostatni album Abby jest muzycznym hołdem złożonym wielu pokoleniom, które wychowały się na twórczości zespołu.

.....
Mateusz Sobstel

O mamma mia, jak oni grają!

KONCERT \ W przeddzień premiery nowej płyty grupy Abba ich największe hity brawurowo zinterpretowali uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Koncert na UMFC zelektryzował publiczność, która owacjami na stojąco nagrodziła młodych artystów.

Żywiołowość, kunszt, pasja – ze sceny sali koncertowej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie biły energia i radość. Wystąpił skład złożony ze szkolnej orkiestry, grupy jazzmanów i najlepszych wokalistek i wokalistów sekcji wokalistyki estradowej ZPSM. Młodych artystów poprowadził charzmatyczny dyrygent, prof. Sławek A. Wróblewski. Czuć było niezwykłą więź między maestro a jego zdolnymi uczniami. Międzypokoleniowe porozumienie zaowocowało prawdziwą muzyczną ucztą.

W programie koncertu znalazły się największe przeboje zespołu Abba w aranżacjach Wojciecha Zielińskiego, m.in. „Chiquitita”, „S.O.S”, „Dancing queen” i „Mamma mia”. Na finał zabrzmiał utwór „Thank you for the music” („Dziękuję za muzykę”), którego tytuł najlepiej oddaje atmosferę koncertu. Ci artyści to przyszłość naszej sceny muzycznej (klasycznej i rozrywkowej), a ta – czego mieliśmy okazję doświadczyć – zapowiada się fenomenalnie.

.....
(AnKraj)



Uczniowie wystąpili pod dyktando prof. Sławka A. Wróblewskiego

| fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

SPORT

19-20



fot. Wikipedia/d

Gustav Radbruch

(1878–1949) niemiecki filozof i profesor prawa, przedstawiciel neokantowskiej szkoły badeńskiej

„Państwo prawa jest jak chleb powszedni, jak woda do picia i powietrze do oddychania, a najlepsze w demokracji jest to, że tylko ona nadaje się do zabezpieczenia państwa prawa.”

W Gruzji spędziłem trzy dni i cztery noce – z czego ok. 11 godzin w samochodzie. Rozpocząłem drugą dziesiątkę moich podróży tutaj, ale pierwszy raz aż tyle jeździłem po kraju, który w Polsce wywołuje tak wiele ciepłych reakcji. Sentyment sentymentem, ale nie mniej ważne – jeśli nawet nie ważniejsze – jest posiadanie przez Warszawę i Tbilisi wspólnych interesów, i to interesów strategicznych.



Ryszard Czarnecki

Ze stolicy do okupowanej przez Rosję Abchazji jedzie się najpierw tamtejszą autostradą, a potem drogą, o której powiedzieć, że jest wyboista, to nic nie powiedzieć. Trzęsie niemiłosiernie, ale staram się zapisywać nazwy miast, miasteczek i rzek. Za skrętem na Kutaisi (w „GPC” z 4 listopada w artykule pt. „Gruzińskie porządki” pisałem, że właśnie tam urodził się prezydent RP Władysław Raczkiewicz) droga wiedzie na Samtredię. Po lewej zostaje Baghdati, potem Sairme. Przejeżdżam przez miasto Argweta.

Gruzja przydrożnych krzyży

Przy zjeździe na Terjoce po drugiej stronie szosy widać monumentalny, na oko co najmniej siedmiometrowy krzyż z solidnego metalu. Takich krzyży, przeważnie drewnianych, jest tu sporo. Przypomina to Polskę, choć tu jest ich jednak więcej, czasem po dwa w miejscowości. Po prawej Siktariwa, potem Etseri. Na pasie trawy rozdzielającej dwupasmową autostradę flegma-

RELACJA \ Podróż po Gruzji: z Tbilisi do granicy z Abchazją

Krzyże i cień Rosji



Charakterystyczne dla pejzażu Gruzji są gęsto rozmieszczone krzyże | fot. Pixabay/d

tycznie pasą się dwie krowy. Spisuję kolejne nazwy miast brzmiące jak z bajki dla dzieci: Bardubani, Kweda, Simoneti, Chognari (po prawej). Teraz rzeki jedna po drugiej: Naszirgele i Rioni. Samtredia coraz bliżej. W prawo droga na lotnisko w Kutaisi i miejscowość Guguti.

Do Batumi mam prawie 150 km, do Poti prawie 110 km. To matecznik Micheila Saakaszwilego. W samochodzie trzęsie jak diabli, jest jednak czas na notatki. Spisuję... gruzińskie imiona, brzmiące jakże egzotycznie. Męskie to np.: Irakli, Wachtang, Zurab i podobne do niego Zura, Zuka i Zuriko, ale także: Ela, Taba, Alika, Lewan, Baho, Dato (czyli polski Dawid), Temuri, Giorgi. Najpopularniejsze z nich są pierwsze i ostatnie, czyli Irakli i Giorgi, ale Lewanów i Zurabów też podostatkiem. Z imion kobiecych trudno byłoby nie zapamiętać brzmiącego jakże polityczno-militarnie: „Nato”.

Spisuję też kolejne miejscowości: Unanetti, Muchiani,

w prawo Obszkiti, następnie Baszti. Mijam rzekę Czerekme, po prawej Achalsopeli. Znowu wielki krzyż, tym razem drewniany. Myślę, że ma z pięć metrów. Równina przedzielona jest rzekami, kolejna to Czeczenczali. Miasteczko Marani, potem Kolobani, po lewej Tkwiri. Trochę surrealistyczny obrazek: krowy, krowy, krowy, które pasą się tuż obok unieruchomionego (na chwilę?) walca drogowego, zaraz przy zrujnowanym nieczynnym moście.

Dojeżdżam do miasteczka Gamsachurdia przypominającego nam o pierwszym prezydencie niepodległej Gruzji Zwiadzie Gamsachurdii. Jest tam muzeum poświęcone bohaterowi narodowemu, którego po upadku Związku Sowieckiego wybrano na głowę wreszcie niepodległego państwa, by po roku obalić i zaprosić na to stanowisko ministra spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Eduarda Szewardnadze...

I znów rzeka, tym razem Abasza. Miasteczko Nodiszewi, jeśli dobrze zapisałem, potem Chobi. Sieciowa stacja benzynowa Satno. I wszędzie krowy, krowy, krowy. Po lewej drogową na region Guria (ludzie, którzy pochodzą stamtąd, określani są jako „guruli”), po prawej na Chobickali. Mocno zwalniamy, bo na lokalnej drodze krowy idą zarówno naszym pasem, jak i mającym naprzeciwka.

Lokale wyborcze w... prywatnych domach

Poruszający krajobraz z przydrożnymi krzyżami, gęsto stawianymi po obu stronach drogi. Przypomina mi się piosenka o Warsza-

wie: „Na prawo most, na lewo most, a w dole Wisła płynie”. Jej trawestacja o Gruzji mogłaby brzmieć: „Na prawo krzyż, na lewo krzyż, pośrodku droga biegnie”.

Miasto Citaskari. Wybory są tu w sobotę, choć czasem odbywają się również w niedzielę. To akurat przypomina Czechy, tyle że tam wybory bywają dwudniowe. Lokale otwarte są od ósmej rano do ósmej wieczorem. Ponieważ dosłownie parę dni temu zakończyłem misję obserwacyjną podczas wyborów prezydenckich w Uzbekistanie, mogę powiedzieć, że te w Gruzji są na pewno lepiej przygotowane, tyle że tu demokracja jest od dawna i demokratyczna kontrola też jest faktem. Są też jednak na gruzińskiej ziemi rzeczy, które mnie zaskakują. Byłem – szybko licząc – ponad 30 razy obserwatorem na różnego rodzaju wyborach na pięciu kontynentach (Europa, Azja, Afryka, obie Ameryki). Ale pierwszy raz widzę, aby lokale wyborcze znajdowały się w... prywatnych domach! Na ścianach na zewnątrz są obwieszczenia wyborcze, a w środku jak to w tutejszych mieszkaniach, obrazki świętych gruzińskiego Kościoła narodowego.

Dzielię się swoim zdziwieniem z kolegą z Włoch, który mówi mi, że przecież w Kosowie było podobnie. Właśnie w takiej – powiedzmy – willi, w komisji wyborczej, stoję z notatnikiem, gdy mija mnie młoda kobieta z plastikowym kubkiem i żółtawym płynem. Żartuję, pytając, czy to wino. Tymczasem dama ze śmiertelnie poważną miną... potwierdza, że tak! I zaraz pyta, czy może mam ochotę się napić? Odruchowo

mówię „nie”, aby po chwili tego żałować.

Zapach Abchazji, Rosja za rogatkami

Miasto Zugdidi. Jedziemy ulicą Kirowa – widać, że tego marszałka Związku Sowieckiego czczą tu nadal. Domy są duże, z przestrzennymi werandami, na balkonie jednego z bloków spostrzegam flagi Gruzji i Unii Europejskiej – ale to wyjątek. Za to na każdym balkonie linka z praniem.

W jednym z lokali wyborczych każą mi pokazywać identyfikator, co jest normą, i spisują – to też norma. Ale dwa razy sprawdzają mój paszport dyplomatyczny. Nieufność wisi w powietrzu. Zamiast kabin, z powodu pandemii albo pod jej pretekstem, na wysokich stojakach jest umieszczona tektura, która ma pełnić funkcję kabiny. O kotarze można zapomnieć. Swoją kartę wyborczą delikwent pakuje osobliście do koperty i dopiero potem wrzuca – chyba po to, żeby nie wrzucać osobno wypełnionych kart. W paru miejscach widzę, że urny cały czas przykryte są papierem, a papier z kolei... ręką członka komisji wyborczej – chyba po to, aby demonstracyjnie pokazać, że nie ma mowy o tym, żeby ktośkolwiek mógł cokolwiek dorzucić do urny, korzystając z czyjejś nieuwagi.

Lokal wyborczy w sali koncertowej starej szkoły. Zdjęcia z występów artystycznych i koncertów na ścianach, cisza, spokój i młody przewodniczący biegle mówiący po angielsku.

Jeszcze wypad na granicę z Abchazją, która symbolicznie rozdziela Zachód od Wschodu i Gruzję od części jej terytorium, Abchazji, będącej de facto, w wymiarze polityczno-militarno-ekonomicznym, częścią Rosji.

Powrót. W centrum stolicy regionu przy ulicy chodzą samopas świnie i krowy, a obok nich przemykają nowoczesne zachodnie auta. Na obrzeżach regionu muni-cypalnego, w którego skład wchodzi też inne miejscowości poza Zugdidi, nie ma już bloków, tylko wyłącznie domy i domki. Tam widać jedynie plakaty wyborcze rządzącego Gruzjińskiego Marzenia. Setki plakatów!

Po prawej Narodowy Park Kolcheta, kolejny po tym nieopodal Tbilisi. Ostatni dzień października, ale jest tak ciepło, że paruję w koszuli i marynarce i wystawiam twarz do słońca. W gruzińskiej polityce jest – i będzie – jeszcze bardziej gorąco...

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty
w Warszawie:

1. Wykonanie rocznego przeglądu instalacji gazowych wraz z usługą pogotowia gazowego i usuwaniem nieszczelności (bez konieczności wyłączeń gazu).
2. Wykonanie rocznego przeglądu wentylacji wraz z udrażnianiem przewodów w budynkach mieszkalnych i pawilonach usługowych znajdujących się w zasobie Zamawiającego.

Składanie ofert do 22.11.2021 (1 i 2) godz. 11:15. Otwarcie w siedzibie Spółdzielni 22.11.2021 godz. 11:30. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: eksploatacja@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 669 51 48.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydziale Cywilnym pod sygn. akt I Ns 423/20 z wniosku Andrzeja Beldyckiego i Danuty Beldyckiej toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Mjr Henryka Hubala Dobrzańskiego stanowiącej działkę nr 1348 obręb 6 Klimontów o powierzchni 0,1091 ha, nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej.

Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Franciszka Miklasinińskiego i jego córki Loli Miklasinińskiej, aby w ciągu 3 miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte.



fot. Wikipedia/d

Paul Johnson

(ur. 1928) brytyjski historyk, dziennikarz i pisarz katolicki

|| Są tylko trzy rzeczy, które musi robić rząd, bo nikt go w tym nie wyreży: chronić kraj przed zewnętrznymi zagrożeniami, strzec ładu wewnętrznego i dbać o porządek pieniędzy (...) im więcej jest dodatkowych zadań, tym bardziej prawdopodobne jest zaniedbywanie tamtych trzech głównych spraw. ||

PUBL...

15

Jak długo trwały negocjacje Partii Republikańskiej z PiS ws. umowy koalicyjnej? I dlaczego tyle czasu zajęło ustalenie jej finalnego kształtu?

Rozmowy trwały rzeczywiście kilka miesięcy, ale nie jest tajemnicą – o czym wspominał prezes Jarosław Kaczyński – że nasze warunki były uzgodnione już miesiąc przed konferencją z Adamem Bieleńskim. Chodziło o dyskusje z innymi koalicjantami w ramach Zjednoczonej Prawicy. I dlatego współpracę ogłoszono nieco później.

Dlaczego ta umowa nie jest jawna? Na przykład dokument podpisany przez PiS, Samoobronę i LPR w 2006 r. był znany opinii publicznej punkt po punkcie.

Tak, ale jak zapewne wszyscy pamiętamy, nie był to wzór do naśladowania, jeśli chodzi o trwałość koalicyjną. Treść późniejszych umów koalicyjnych nie trafiała już do mediów, również tych zawieranych pomiędzy PO i PSL. Zakres obowiązków w rządzie to sprawa publicznie znana, w ostatnich tygodniach pojawiły się w nim nowe twarze. W tym sensie jest jak najbardziej jawna.

Kamil Bortniczuk został ministrem sportu, a Łukasz Mejsa wiceprez resortu. To kompetentne osoby?

Sport jest czymś, czym Kamil Bortniczuk żył każdego dnia, zanim jeszcze został ministrem. Był w młodości zawodnikiem piłkarskim, więc z pewnością na piłce nożnej się zna. Ma również doświadczenie w zarządzaniu sportem, ze swojej działalności w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle. Nie mam też wątpliwości, że jest bardzo sprawny organizacyjnie, a to też zaleta na ministerialnym stanowisku.

Poseł Mejsa został ukarany nagana od Prezydium Sejmu za odmowę ujawnienia oświadczenia majątkowego. To, co teraz jest dostępne, to stan posiadania posła z marca. Nie obawia się Pan, że coś wyjdzie po drodze i nominacja na wiceministra sportu okaże się kłapą?

Nie chciałbym odnosić się do wątku z oświadczeniami majątkowymi posła Mejsy, ponieważ – przyznam szczerze – nie śledziłem tego zamieszania. On dopiero zaczyna swoją przygodę polityczną w Sejmie: to jego pierwsza kadencja parlamentarna. Bez cienia wątpliwości posiada żywiołowy temperament i ekspresyjny styl w rozmowie czy wywiadach. Zobaczymy, jak rozwinie się jego kariera. Życzę wiceministrowi Mejsie samych sukcesów.

WYWIAD \ Z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych KAROLEM RABENDĄ rozmawia GRZEGORZ WSZOŁEK

Zjednoczona Prawica utrzyma większość w Sejmie

Jeszcze niedawno Zjednoczona Prawica nie widziała sensu w osobnym resorcie sportu. I – szczerze mówiąc – poza Witoldem Bańką chyba nie mieliśmy szczęścia do ministrów.

Sądzę, że Kamil Bortniczuk zmieni ten niekorzystny trend i doskonale będzie pasował do resortu sportu. Połączenie tej instytucji z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego nastąpiło w wyniku redukcji gabinetów w rządzie. Z tego, co wiem, nie zostało to też pozytywnie odebrane przez związki sportowe. Biorąc pod uwagę liczbę osób faktycznie zainteresowanych sportem, działaczy i naszych sportowców, nie było już dłużej sensu utrzymywać wszystkiego w ramach jednego resortu – z takimi działkami jak kultura i sprawy administracyjne. Nie brakowało głosów domagających się powrotu wydzielonego Ministerstwa Sportu.

Zjednoczona Prawica wsparta Partią Republikańską i posłami Kukiz'15 jest w stanie utrzymać większość jeszcze przez 2 lata?

Jestem o tym przekonany. Przeszliśmy przez niemałe turbulencje w ostatnich miesiącach, a mimo skomplikowanej sytuacji Zjednoczona Prawica utrzymała większość sejmową. Oczywiście opozycji marzy się wspólny front w Sejmie – od Donalda Tuska po Szymona Hołownię, Adriana Zandberga czy Jarosława Gowina – ale ten scenariusz się nie powiedzie.

Tematem numer jeden od kilku tygodni jest inflacja. Wiadomo, że to problem ogólnospołeczny, a wszędzie ceny benzyny szaleją. Jaka jest strategia rządu oprócz podwyżek stóp procentowych?

Jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, to Polska nie ma z tym jakiegokolwiek problemu, notujemy świetne wyniki. Owszem, zmagamy się ze wzrostem cen, czego byśmy nie chcieli. Inflacja zaś jest pochodną ogromnych środków płynących z rządów różnych krajów europejskich na czas walki z pandemią. Naprawdę trudno wyrażać pretensje pod adresem przywódców państw UE, że zamierzali ratować krajowe gospo-



fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FotoNews/Forum

darki. Każdy miał na kryzys swój sposób i ten, który wybrała Polska, okazał się jednym z najkorzystniejszych, co widać w przypadku również utrzymania miejsc pracy. I druga rzecz, która ma wpływ na sytuację ekonomiczną: wzrost cen na rynkach energii i gazu, które w oczywisty sposób odbijają się na inflacji. Rozwiązanie leży w gestii całej Unii.

Będą dopłaty dla najbiedniejszych odbiorców energii. Czy rząd przewiduje takie rozwiązanie dla innych grup w Polsce?

I to jest sedno sprawy. Jeśli chodzi o ceny dla klientów indywidualnych, to państwo może chronić ich przed drastycznymi podwyżkami. Nie można jednak zapominać o działaniach Gazpromu i władz rosyjskich, które skierowały ostrzał na przedsiębiorstwa funkcjonujące w UE. Cena gazu dla tych firm wzrosła aż dziesięciokrotnie! I dlatego trzeba raz na zawsze przerwać presję ze strony Gazpromu, przy czym trudno jednoznacznie ocenić, jak w dalszym ciągu będzie wyglądał rynek energii. Jedno jest pewne: musi nastąpić stabilizacja cen na rynkach gazu, bo bez tego czynnika trudno cokolwiek wyrokować.

Komisja Europejska wciąż blokuje wypłatę Krajowego Planu Odbudowy. Jak długo potrwa pat w sporze z KE o praworządność?

Jeśli chodzi o nasz spór z częścią biurokracji unijnej, to bez wątpienia on istnieje. Ale dlatego, że Parlament Europejski i Komisja Europejska narzucają presję na polskie władze kolejnymi rezolucjami, debatami i groźbami. Wstrzymuje się środki finansowe należne Warszawie w celach wyłącznie politycznych. Presja, którą próbowano nas szantażować, się nie powiodła. Polska jest państwem suwerennym i po-

dejmuje decyzje samodzielnie, m.in. reformuje wymiar sprawiedliwości. Nie zamierzamy zgadzać się na przymus Brukseli, bo rzecz nie rozbija się tylko na reformie jednej instytucji: z sądownictwem borykamy się w kwestiach podstawowych, fundamentalnych, wręcz systemowych. Jednocześnie wiadać wyraźnie, że ta presja nieco słabnie, gdyż była obliczona na wzmocnienie szans opozycji na przejęcie władzy po PiS, co się do tej pory nie udało. Zmasowana akcja wymierzona w polski rząd podważa zaufanie obywateli do instytucji unijnych. Ze środków unijnych w ramach Funduszu Odbudowy skorzysta przecież wiele firm w UE, również niemieckie czy francuskie. I to stamtąd dobiegają też argumenty, by wreszcie krajowe plany odbudowy dla poszczególnych państw członkowskich weszły w życie i rozruszały gospodarkę. Państwa starej UE nie mogą pozwolić sobie na paraliż.

Skoro już w lipcu zapadła decyzja o likwidacji Izby Dyscyplinarnej, to czy nie można było jej dokonać szybciej?

To prawda, tylko że Izba Dyscyplinarna jest zaledwie jednym z czynników, a rząd przedstawi założenia kompleksowej reformy sądownictwa. Utrzymujemy, że mamy prawo do zreformowania systemu, który obciążony jest wieloma patologiami. Musimy sobie z tą reformą poradzić jako państwo członkowskie UE.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Romana Zaleskiego

Odszedł od nas kolejny z działaczy Solidarności i Solidarności Walczącej.
 Zostawił po sobie piękną kartę walki o Polskę wolną i solidarną.
 Będziemy o Nim pamiętać,
 a Jego życie jest dla nas zobowiązaniem do pracy na rzecz Polski, o której marzył.
 Niech spoczywa w pokoju.
 Mateusz Morawiecki
 Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fol. mat. pras./d

USA PRZECIWDZIAŁAJĄ ZAGROŻENIU CHIN NA PACYFIKU

M-DTF \ Pierwsza Wielodomenowa Grupa Zadaniowa (Multi-Domain Task Forces – M-DTF) została powołana w roku 2019, a przypisana do Armii Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku (United States Army Pacific). Siedziba M-DTF na Pacyfiku została zlokalizowana w Joint Base Lewis-McChord w stanie Waszyngton.

WIESBADEN \ Reaktywacja jednostki z czasów zimnej wojny

US Army odbudowuje wojska rakietowe w Europie

Dowództwo armii amerykańskiej w Europie i Afryce (US Army Europe and Africa) przeprowadziło dzisiaj w Wiesbaden ceremonię reaktywowania 56 Dowództwa Artylerii (56th Artillery Command). Jednostka, która operować ma jako Dowództwo Środków Rażenia na Teatrze Europejskim (European Theater's Fires Command) będzie miała do dyspozycji najprawdopodobniej systemy gasienicowych wyrzutni rakietowych M270 Multiple Launch Rocket System (M270 MLRS) oraz kołowych wyrzutni HIMARS. W przyszłości amerykańscy wojskowi operujący w wojskach rakietowych otrzymają najpewniej do dyspozycji obecnie testowane pociski PrSM, a także hipersoniczne Long-Range Hypersonic Weapon o zasięgu ponad 2700 km.



General Stephen J. Maranian, szef 56 Dowództwa Artylerii: – Reaktywacja jednostki zapewni Armii Stanów Zjednoczonych w Europie i Afryce znaczące zdolności w operacjach wielodomenowych | fot. Wikipedia/d

Paweł Kryszczak

Reaktywacja 56 Dowództwa Artylerii zapewni Armii Stanów Zjednoczonych w Europie i Afryce znaczące zdolności w operacjach wielodomenowych – powiedział gen. dyw. Stephen J. Maranian stojący na czele nowo powstałej jednostki. 56th Artillery Command zapewni ma synchronizację wspólnych i wielonarodowych działań artylerii rakietowej zarówno podczas ćwiczeń, jak i w trakcie konfliktu zbrojnego. Sama zaś siedziba 56 Dowództwa Artylerii zlokalizowana jest w Mainz-Kastel, która leży w jednej z dzielnic Wiesbaden.

Jednostka nawiązuje do 56 Dowództwa Artylerii Polowej, które operowało w czynnej służbie w Europie w latach 1986–1991. Podpisanie traktatu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu (Intermediate-Range Nuclear Forces – INF) w roku 1987, tuż przed upadkiem bloku wschodniego, doprowadziło do dezaktywowania w czerwcu 1991 r. 56th Artillery Command.

Reaktywacja 56. Dowództwa Artylerii odbywa się w momencie realizacji testów broni rakietowej, która ma mieć zasięg powyżej 500 km. Wojska lądowe Stanów Zjednoczonych (US Army) przeprowadziły w ubie-

głym miesiącu udane testy pocisków Precision Strike Missile (PrSM), które wystrzelono na rekordową odległość. PrSM ma zastąpić obecnie używane pociski Army Tactical Missile System (MGM-140 ATACMS) o zasięgu 300 km, które wystrzeliwane są z systemów HIMARS oraz MLRS. Warto zauważyć, że rozwój pocisków rakietowych o zasięgu ponad 500 km jest możliwy za sprawą wycofania się Stanów Zjednoczonych w 2019 r. z porozumienia o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Powodem tej decyzji było nagminne łamanie umowy międzynarodowej przez stronę rosyjską, która rozwijała pociski manewrujące 9M729.

Do dyspozycji 56 Dowództwa Artylerii będą najprawdopodobniej gasienicowe wyrzutnie rakietowe M270 MLRS oraz kołowe wyrzutnie HIMARS. W przyszłości amerykańscy wojskowi operujący w wojskach rakietowych otrzymają najpewniej do dyspozycji pociski PrSM o zasięgu ponad 500 km, a także hipersoniczne Long-Range Hypersonic Weapon o zasięgu ponad 2700 km.

Reaktywacja 56 Dowództwa Artylerii jest jednym z elementów, które mają wzmocnić zdolności działania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. USA dostrzegają rosnące zagrożenie

nie ze strony Rosji, która silnie rozwija wojska rakietowe będące śmiertelnie niebezpiecznym narzędziem na współczesnym polu walki, co pokazała m.in. wojna w Donbasie.

W celu koordynowania działań US Army in Europe niedawno powstała Wielodomenowa Grupa Zadaniowa (Multi-Doma-

in Task Forces – M-DTF), która również została zlokalizowana w Mainz-Kastel w Wiesbaden w Niemczech. M-DTF to jednostka stworzona wokół amerykańskiej koncepcji strategicznej, która jest wciąż rozwijana i nazywa się Multi-Domain Operations (MDO). Sednem tej strategii jest zapewnienie dowód-

com zdolności wykrywania i uderzania w powietrzu, na lądzie, w morzu, kosmosie, w domenie cybernetycznej i elektronicznej. Na samą zaś M-DTF składają się jednostki dowodzenia i wywiadu, do walki w cyberprzestrzeni, oddział walki elektronicznej i w kosmosie, a także jednostka wsparcia brygady.

KONDOLENCJE

Wspomnienie o Romku Zaleskim

Odszedł od nas Roman Zaleski, kolejny z ludzi Solidarności, całym sercem zaangażowany działacz Solidarności Walczącej.

Jak wielu jego kolegów i przyjaciół z podziemia był niczym kamyk, który uruchomił lawinę.
To właśnie ta lawina zmiotła z polskiej ziemi komunistyczną dyktaturę
i otworzyła naszej Ojczyźnie drogę do wolności.

Wolność była dla niego wartością uniwersalną. Marzył o wyzwoleniu nie tylko swoich rodaków,
ale swoją pracą wspierał ruchy niepodległościowe u naszych wschodnich sąsiadów.
Walczył za wolność „naszą i waszą”, kontynuując najlepsze tradycje polskiego patriotyzmu.

Po 1989 r. nie spoczął na laurach, ale dalej służył Polsce na miarę własnych możliwości.

III RP nigdy go nie satysfakcjonowała.

Miał poczucie, że zbyt daleko odeszła od ideałów „Solidarności”.

Jego głos był cichy, ale zawsze stanowczy i konsekwentny.

Romek nie godził się na półśrodki. Chciał Polski prawdziwie wolnej i prawdziwie solidarnej.

Wierzę, że zegnał się z nami w poczuciu spełnienia, że Polska, którą nam zostawił,
jest coraz bardziej godna Jego poświęcenia i walki, godna tych marzeń, które napędzały całe Jego
życie. Wierzę, że zegnał Polskę,
która choć jest jeszcze daleką od doskonałości, to już zwróconą w stronę ideałów Jego młodości.

Odszedł od nas o wiele za wcześnie. Przecież miał jeszcze tyle planów, jeszcze tyle spraw w Polsce do załatwienia. Ale stało się inaczej. Dziś jest już razem z przyjaciółmi z „Solidarności Walczącej”.

Teraz to na nas spoczywa obowiązek służby wartościom, którym do końca pozostał wierny.

Będzie między nami obecny dopóty, dopóki Jego testament pozostanie dla Polski
drogowskazem na przyszłość. Dopilnujemy, by tak właśnie było.

Cześć jego Pamięci!

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na transmisję
uroczystej Gali VI edycji Konkursu

Polski Przedsiębiorca 2020

Gazety Polskiej Codziennie

13 listopada 2021 roku
o godzinie 19:00

Transmisja do obejrzenia na
portalach gpcodziennie.pl,
niezalezna.pl oraz na fanpage'u
Gazety Polskiej Codziennie

Galę uświetni występ
Bartasa Szymoniaka
Zapraszamy!



**POLSKI
PRZEDSIĘBIORCA
2020**
Gazety Polskiej Codziennie

**Gazeta
Polska**
codziennie

PARTNER GŁÓWNY



PARTNER +



PATRONAT MEDIALNY





fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

„NASTĘPNA STACJA – MAREK NOWAKOWSKI” \ Na opuszczonej stacji kolejowej przy bufecie spotykają się Podróżny i Bufetowy. Krótkie interakcje między bohaterami są punktem wyjścia do opowieści o życiu i twórczości Marka Nowakowskiego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (94) - serial 09:35 Komisarz Alex (97) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (219) - serial 11:25 Remiza (44) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (1086) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (169) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2506) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (217) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (42) - serial 15:10 Górcy ratownicy (112) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (147) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (218) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2505) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2507) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1612) - serial 21:55 Miłość w czasach wojny (11) - serial 22:55 W kregu podejrzeń (2) - serial 23:55 Winni - dramat kryminalny, Dania 2018, wyk. Jakob Cedergren, Jessica Dinnage 01:35 O mnie się nie martw 6 (2) - serial	06:00 Ukryta prawda (1078) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Top 10 Playera 11:45 Ukryta prawda (1328) - serial 12:50 Tajemnice miłości (47) - serial 13:55 Ukryta prawda (1079) - serial 14:55 Ukryta prawda (876) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (48) - serial 18:00 Ukryta prawda (1329) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3319) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw. 22:40 Nieobecni (4) - serial 23:40 Węże w samolocie - thriller, Niemcy/USA 2006. Na pokładzie samolotu znajduje się kilkaset niebezpiecznych węży, które zostały potajemnie wniesione w celu uśmiercenia świadka morderstwa. Agent FBI podejmuje rozpaczliwą walkę o życie pasażerów. 01:55 Co za tydzień	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (484) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (485) - serial 09:40 Sekrety rodziny (79) - serial 10:40 Dlaczego ja? (581) - serial 11:40 Gliniarze (102) - serial 12:50 Wydarzenia 13:40 Trudne sprawy (888) - serial 14:40 Dlaczego ja? (647) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (623) - serial 17:00 Gliniarze (632) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3298) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Bad Boys for Life - film sensacyjny, Meksyk/USA 2020, wyk. Will Smith, Martin Lawrence. Gdy z więzienia ucieka palająca żądzą zemsty baronowa narkotykowego kartelu, dwaj detektywi stają przed największym wyzwaniem w swojej dotychczasowej karierze. 22:50 Księga ocalenia - dramat sensacyjny, USA 2010 01:15 Pod presją - thriller, USA 1996	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Postaw na zdrowie 09:50 Telezakupy 10:05 Polityczna kawa 10:50 Telezakupy 11:05 W punkt 12:00 Telezakupy 12:15 Rozmowa ściśle jawna 12:30 Na pomoc! 12:45 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska - Samorząd 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 100 cudownych miejsc na świecie 11:30 Przyroda w obiektywie 11:45 Kolory świętości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojesz: 10 przykazań 13:05 Komańcza w duchu Prymasa 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 General naszej wolności. Kpt. Janusz Belza 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Natura obiektywnie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojesz: 10 przykazań 23:00 Cudowne przejście przez Morze Czerwone 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (515) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3879) - serial 18:20 Remiza (45) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (439) - serial 21:00 Następna stacja - Marek Nowakowski - koncert 21:55 Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny - Heart of Europe 23:20 Światło między oceanami - dramat obyczajowy, Nowa Zelandia/Wielka Brytania/USA/Indie 2016 01:40 Archiwista (9) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kto zadaje się z Moskwą



W numerze 44/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Ludzie z partii Tuska na liście płac Putina”. Po niedawnym spotkaniu premiera Mateusza Morawieckiego z szefową Frontu Narodowego Marine Le Pen z ust polityków PO posypały się oskarżenia wobec PiS o kontakty z partiami wspierającymi Moskwę. Jak sprawdziła „Gazeta Polska” – to jednak w dużej mierze politycy związani z Europejską Partią Ludową (EPP), której przewodzi Donald Tusk, wspierają interesy Rosji lub wręcz są na liście płac Kremla.



fot. Wikipedia/d

MAN UTD BEZ PRZEŁOMU

PREMIER LEAGUE \ W sobotnich 186. derbach Manchesteru piłkarze City wygrali na Old Trafford z United 2:0. Mecz zaczął się od samobójczego gola Erica Bailly'ego w 7. min. Z kolei w 45. wynik ustalił Portugalczyk Bernardo Silva. Podopieczni Ole Gunnara Solskjaera nie wygrali żadnego z ostatnich czterech meczów ligowych u siebie.

20

PONIEDZIAŁEK 8 LISTOPADA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Młody, niedoświadczony trener Tomasz Kaczmarek odmienił Lechię Gdańsk. Zespół z Trójmiasta w ciągu tygodnia odrobił 4 pkt straty do lidera Lecha Poznań i zrównał się z nim punktami. Kolejorz tylko zremisował 1:1 z ostatnim w tabeli Górnikiem Łęczna. Tydzień wcześniej lider stracił punkty w Mielcu, a Lechia w tym czasie pokonała Wartę Poznań, a w sobotę Zagłębie Lubin.

Artur Szczepanik

Nic nie zapowiadało, że Lech straci punkty w Łęcznej. Już w 18. min gola dla lidera strzelił João Amaral, ale po półgodzinie animusz gości zgasł. Inicjatywę przejęli gospodarze. Świetnie bronił Maciej Gostomski, który sześć lat temu w barwach Lecha zdobył mistrzostwo Polski.

W 79. min Serhij Krykun dośrodkował z lewej strony, a gola dla gospodarzy efektowną główką strzelił Janusz Gol. Wynik 1:1 utrzymał się do końca spotkania.

– Czujemy pozytywną energię. Potrafiliśmy zdobyć punkt z bardzo mocnym Lechem, który rozjeżdżał inne drużyny ekstraklasy – powiedział Kamil Kiereś, trener Górnika. – Mamy świadomość, że nasza sytuacja jest wciąż trudna, ale nie poddajemy się – zapewnił.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Sensacyjny remis Lecha Poznań z Górnikiem w Łęcznej

Lechia dogoniła lidera



Znany z występów w Legii Janusz Gol zabrał punkty Lechowi | fot. Wojtek Jargilo/PAP

Maciej Skorża, trener Lecha, nie był zadowolony z punktu wywalzonego na Lubelszczyźnie.

– Rozegraliśmy bardzo słabe spotkanie. Statystyki wprawdzie wskazują, że oddaliśmy 25 strzałów, a gospodarze jeden, ale liczby nie oddają tego, co zaprezentowaliśmy jako drużyna. Nie kontrolowaliśmy tego meczu i remis to duże rozczarowanie. Mamy teraz dwa tygodnie i będziemy musieli pomyśleć o innych rozwiąza-

niach, o wprowadzeniu pewnych zmian i korekt – zapowiedział.

W meczu Lechii z Zagłębiem bohaterem był Marco Terazzino. Zdobył dwie bramki w wygranym 2:1 spotkaniu. Zwycięstwo gdańszczanie zapewnili sobie dopiero w końcówce. Goście objęli prowadzenie w 6. min, kiedy do siatki z rzutu karnego trafił Filip Starzyński. W 84. min do remisu doprowadził Terazzino, a w 94. min, w ostatniej akcji, ład-

nym uderzeniem zza linii pola karnego zapewnił gospodarzom 3 pkt.

– Był to bardzo dobry dzień dla mnie i zespołu. Przez cały czas wierzyliśmy w zwycięstwo i w końcu je osiągnęliśmy – podkreślił niemiecki piłkarz włoskiego pochodzenia, który na boisko wszedł dopiero w 54. min. Napastnik zagrał w tym sezonie w pięciu ligowych meczach, ale za każdym razem wchodził na boisko z ławki rezerwowych.

14. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Wisła Płock–Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1 (1:1)
Śląsk Wrocław–Jagiellonia Białystok 2:2 (1:0)
Górniki Łęczna–Lech Poznań 1:1 (0:1)
Radomiak Radom–Górniki Zabrze 1:0 (1:0)
Piaś Gliwice–Warta Poznań 0:1 (0:0)
Lechia Gdańsk–Zagłębie Lubin 2:1 (0:1).

Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

Tabela

1. Lech Poznań	14 29 28- 8
2. Lechia Gdańsk	14 29 25-11
3. Pogoń Szczecin	13 25 22-10
4. Raków Częstochowa	12 25 24-16
5. Radomiak Radom	14 22 18-13
6. Śląsk Wrocław	14 21 25-20
7. Piaś Gliwice	14 18 21-20
8. Jagiellonia Białystok	14 18 18-21
9. Wisła Płock	14 17 22-22
10. Cracovia	13 17 20-21
11. Stal Mielec	13 17 15-18
12. Zagłębie Lubin	13 17 15-20
13. Górnik Zabrze	13 15 14-17
14. Wisła Kraków	13 14 14-23
15. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	13 11 17-22
16. Warta Poznań	14 11 9-17
17. Legia Warszawa	11 9 11-19
18. Górnik Łęczna	14 8 11-31

KRZYŻÓWKA

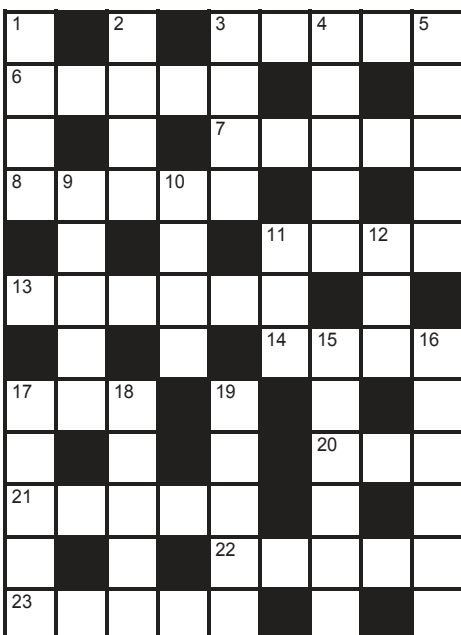
POZIOMO

- rosyjska waluta
- kubański taniec
- schówek kangurzyca
- świtezianka, rusalka
- część Autonomii
- osuszony, nadmorski teren
- korallowa wyspa
- lina do stawiania żagli
- orli lub zadarty
- szarża w wojsku
- filtr organizmu
- podziałka na mapie

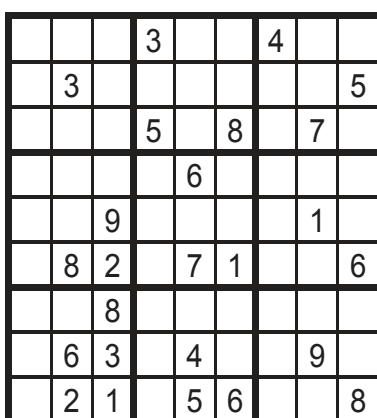
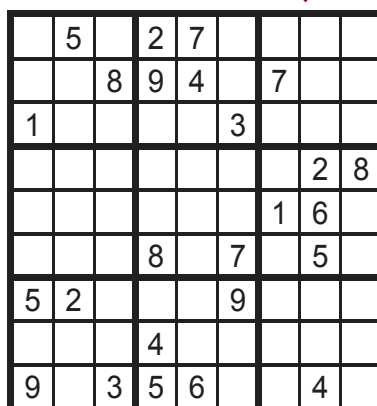
PIONOWO

- królewski fotel
- szycki duchowny
- część kredytu
- strój Afganki
- lina dla Tarzana
- cerkiewny obraz
- portugalski blues
- karty lub bierki

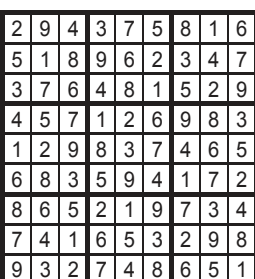
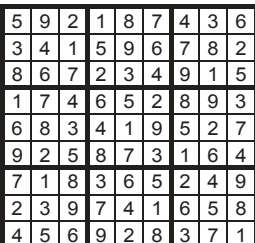
- ogród z żyrafą
- arktyczna formacja roślinna
- śwędzi na rękę
- wyspa świecącego cudu świata
- samica jelenia
- rzymska Artemida



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Dołęśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
08/11/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PROTEST MIESZKAŃCY PRZECIWKO POLITYCE KOMUNIKACYJNEJ MIASTA



Stop dyskryminacji wrocławskich kierowców

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk został laureatem Złotego Korka | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W sobotnie popołudnie tuż obok wrocławskiego ratusza zebrał się mieszkańcy miasta, aby protestować przeciwko utrudnieniom na drogach powodowanym kuriozalnymi decyzjami miejskich władz.

Janusz Gajdamowicz

O naszym proteście zrobiło się głośno przed jego przeprowadzeniem, ponieważ tuż po jego ogłoszeniu rozgorzała intensywna dyskusja w wielu mediach społecznościowych – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Robert Grzechnik, wrocławski radny. – W ten sposób wszyscy, którym zależy na sprawnym poruszaniu się po mieście, zobaczyli, że nie są odosobnieni, a dzisiejszy protest tylko utwierdził nas w przekonaniu, jak ważna jest ta sprawa.

Wydarzenie zorganizowane przez Stowarzyszenie Otwarty Wrocław miało za cel zatrzymanie działań utrudniających poruszanie się kierowcom samochodów osobowych po Wrocławiu, które przybrały na si-

le po objęciu urzędu prezydenta miasta przez Jacka Sutryka. Niebezpieczne zwężanie ulic, ruch wahadłowy na dwupasmowych ulicach, wprowadzanie buspasów, skracanie i zamykanie lewoskrętów, tworzenie jednokierunkowych ulic, skracanie czasów przejazdu na światłach czy zabieranie miejsc parkingowych to obecnie powszechna praktyka w organizacji miejskiego ruchu. Zwracając uwagę na intensyfikację tych działań, powodujących niebывale zatory i utrudnienia, organizatorzy protestu przyznali prezydentowi symboliczną nagrodę Złotego Korka. Na dyplomie napisano: „Prezydentowi Jackowi Sutrykowi, który zastał Wrocław przejeżdżnym, a zostawi zakorkowanym.”

– Trzeba o tym wszystkim mówić, trzeba to piętnować,

bo ta władza boi się tylko opinii publicznej i jeżeli będziemy na nią w tej kwestii naciskali, to wycofa się z tych działań i pomysłów – podkreśla Grzechnik. – Nawet jeśli wydaje nam się, że magistrat jest niewzruszony, to liczy się z głosami wyborców. Działania, które dzisiaj podjęliśmy, są tego początkiem, a oprócz protestu jest wiele innych dróg, poprzez które można wpływać na prezydenta i jego radnych. Trzeba nagłaśniać te tematy i dążyć do tego, żeby coś się zmieniło na lepsze. Przecież chodzi nam o to, żeby było łatwiej dojechać do pracy, odwiedzić dzieci do szkoły czy przedszkola, bo po to właśnie jest polityka samorządowa – dodaje radny klubu PiS.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



COVID-19

Szpital tymczasowy
znów otwarty

Podczas pobytu we Wrocławiu premier Mateusz Morawiecki wraz z wojewodą dolnośląskim Jarosławem Obremskim poinformowali o ponownym otwarciu szpitala tymczasowego przy ul. Rakietowej planowanym na 17 listopada. – Szpitale tymczasowe to przedpole walki z COVID-19 – podkreślał premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu zachęcał również wszystkich niezaszczepionych do szczepienia się. Szef rządu przypominał, że liczba zakażeń w czasie czwartej fali jest coraz większa, a rząd w ostatnich miesiącach weryfikował

sprzęt i sposoby utrzymania szpitali tymczasowych. – Nasi przeciwnicy polityczni na początku wytykali nam brak zasadności tworzenia, brak potrzeby tworzenia szpitali tymczasowych, potem mówili, że powinny być zamknięte, bo nikomu nie służą – widzimy, jak w pierwszym i drugim przypadku się mylili – mówił premier. Zapewniał, że rząd chce także zabezpieczyć jak największą liczbę łóżek dla pacjentów z innymi schorzeniami. Wojewoda dolnośląski, który uczestniczył w konferencji prasowej, podkreślił, że codziennie nakłada obowiązek wprowadzenia łóżek covidowych na prawie wszystkie szpitale na Dolnym Śląsku.

(jw, PAP)



INAUGURACJA ROKU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

BIEDRZYCHOWICE \ Inauguracja obchodów Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego i projektu „Z Prymasem Tysiąclecia przez kolejne 1000 lat” odbędzie się dzisiaj w Zespole Szkół w Biedrzychowicach w gminie Olszyna, z udziałem sekretarza Stanu Ministerstwa Edukacji i Nauki Marzeny Machałek, kuratora Romana Kowalczyka i wicemarszałka województwa Marcina Krzyżanowskiego.

fot. mat. pras./d

PROTEST MIESZKAŃCY PRZECIWKO POLITYCE KOMUNIKACYJNEJ MIASTA

Stop dyskryminacji wrocławskich kierowców

Jak podają dane statystyczne, w ostatnich latach przez stolicę Dolnego Śląska przejeżdża każdego dnia ponad 200 tys. samochodów. Działania podejmowane przez władze Wrocławia nie ułatwiają jednak życia ani kierowcom, ani pasażerom.

Janusz Gajdamowicz

We Wrocławiu mamy zwężenia zwykłe, takie jak na ul. Grabiszyńskiej, i zwężenia nadzwyczajne, np. na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Dmowskiego – mówili organizatorzy podczas protestu „Stop dyskryminacji wrocławskich kierowców”. – Dzięki tzw. parkietom, które miały być – jak twierdzili ich pomysłodawcy – przygotowa-

niem miasta do zmian klimatycznych, to miejsce jest znane niemal w całej Polsce. W internecie krąży mnóstwo filmików, ale tym, którzy tam mieszkają i przejeżdżają, wcale nie jest do śmiechu – dodają.

Jak się okazało, inwestycja, na którą przeznaczono ok. 2 mln zł, nie była konsultowana z mieszkańcami, a jej usytuowanie na samym środku ruchliwego skrzyżowania ogromnie utrudnia ruch pieszych i samochodów, powodując

niebezpieczne sytuacje i zatory w ruchu. Interweniowała tam też policja, nakazując przebudowę podestów. Podczas awarii sieci wodno-kanalizacyjnej MPWiK, aby się do niej dostać, musiało rozebrać dużą jej część.

Organizatorzy protestu zwrócili uwagę na redukcję liczby miejsc parkingowych, zarówno w ścisłym centrum, jak i na śródmiejskich osiedlach. Poszerzenie płatnych stref parkingowych i tegoroczna podwyżka opłat sprawiają, że Wro-



claw stał się w tej dziedzinie jednym z najdroższych miast w Polsce. Kolejną bolączką kierowców są usuwane lewoskręty, co powoduje, że trzeba przejechać kilkaset metrów więcej. – Wtedy już nikomu nie przeszkadza zanieczyszczenie po-

wietrza. A to przecież strata czasu, paliwa i pieniędzy – mówi radny Robert Grzechnik.

Kolejną przyczyną miejskich korków stały się tzw. buspasy, po których mogą się poruszać tylko miejskie autobusy, tramwaje i taksówki. Do historii

RENOWACJA ZABYTKÓW



Zwiększenie budżetu dla województwa

Będzie wniosek o zwiększenie budżetu dla dolnośląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków do 9 mln zł – zapowiedziała podczas konferencji prasowej w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu główny konserwator zabytków w Polsce, minister i podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin. Przez ostatnie dwa lata resort przeznaczył na renowację zabytków Dolnego Śląska ok. 60 mln zł. – Wszystkim

serdecznie dziękuję za poświęcenie w ratowaniu zabytków, dziękuję wszystkim, którzy o nie dbają – mówiła minister Magdalena Gawin. Oprócz pieniędzy ministerialnych jest również budżet dolnośląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wynosi on obecnie 2 mln zł. O zwiększenie tego budżetu zabiegali parlamentarzyści z Dolnego Śląska, wśród nich poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

(jw. PAP)

TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Misja pomocy ubogim

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu świętowało 40-lecie działalności. Zaczynało od skromnego baraku przy ul. Lotniczej w 1981 r., a dzisiaj prowadzi 130 placówek w 71 miejscowościach na terenie 14 województw.

Nikodem Prokocimski

Obachody rozpoczęły się 6 listopada od mszy świętej w kościele pw. Świętych Stanisława, Doroty i Wacława we Wrocławiu. Przewodniczył jej bp Jacek Kiciński CMF, asystent kościelny Towarzystwa. – Przed 40 laty grupa odważnych upominała się o zorganizowaną pomoc dla ludzi wykluczonych, tzw. kombatanów socjalizmu. Dzisiaj nasza organizacja liczy 63 koła terenowe od Jeleniej Góry po Gdańsk i od Zgorzelca po Przemyśl. Pomagamy niespełna 8 tys. osób rocznie. Otrzymują one schronienie, gorące posiłki – mówił ks. prał. Stanisław Słowik z koła kieleckiego, który od 34 lat pracuje w TPBA.

– Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta to dzieło misji pomocy ubogim. 40-lecie świętujemy w atmosferze sy-

nodu. Św. Brat Albert był prekursorem synodalności. Nasz patron pokazuje, co to znaczy wysłuchać, pocieszyć i pomóc. Niech ten czas jubileuszu będzie okazją do wyciągania wniosków na przyszłość – mówił w homilii bp Kiciński.

Po Eucharystii wszyscy zebrani przeszli do Narodowego Forum Muzyki, w którym odbyła się uroczysta gala jubileuszowa. Minister pracy, rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg odznaczyła zasłużonych w obszarze działalności Towarzystwa Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Minister przyznała także kilku osobom Honorową Odznakę Ministra Rodziny i Polityki Społecznej Primus in Agendo. Wręczono także wyróżnienia specjalne Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

– Jubileusz to moment podsumowania, ale przede wszystkim podziękowania za to,

co czynicie dla drugiego człowieka. Oby przesłanie św. Brata Alberta, żeby być dobrym jak chleb, przyświecało nam każdego dnia. Abyśmy na końcu swojej drogi zawodowej mogli stwierdzić, że zrobiliśmy coś dobrego nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla drugiego człowieka. Wszyscy członkowie nie szczędzą czasu w służbie drugiemu. Wiem, jak zabiegają, żeby to wsparcie z różnych źródeł było realizowane – mówiła minister Maląg. Przekazała także list z podziękowaniami od premiera Mateusza Morawieckiego.

Wieloletni pracownicy Towarzystwa przybliżyli codzienne działania organizacji, która prowadzi schroniska dla bezdomnych, jadłodajnie, noclegownie i zapewnia w ten sposób całokształt wsparcia swoim podopiecznym. Oprócz tego uruchomiła kluby i centra integracji społecznej, świetlice dla

MIASTO SPRAWIEDLIWOŚCI NAPRAWCZEJ

WROCŁAW \ Jako pierwsze miasto w Polsce Wrocław uzyskał tytuł Miasta Sprawiedliwości Naprawczej. W stolicy Dolnego Śląska został wypracowany autorski program wykonywania prac społecznych przez osoby skazane.

fot. mat. pras/d

**ZATRZYMALI SPRAWCÓW KRADZIEŻY**

POLICJA \ W ręce wrocławskich funkcjonariuszy wpadło dwóch złodziei. Mężczyźni odpowiadają za kradzież. W wyniku ich działań z półek sklepowych zniknęły m.in. artykuły kosmetyczne, przemysłowe oraz odzież. O losie podejrzanych zdecyduje sąd.

fot. Policja/d



Tzw. parklety rozłożone na ul. Daszyńskiego stały się ogólnopolskim symbolem organizacji ruchu w stolicy Dolnego Śląska | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

przeszło wspomniane już zwężenie ul. Grabiszyńskiej, które powoduje, że pokonanie kilku kilometrów z centrum miasta

może zająć w szczycie niemal godzinę. Kolejnym kuriozalnym przykładem w tej kwestii pozostaje ul. Traugutta, gdzie po buspasie nie jeździ żaden dzienny autobus. Kierowcy stoją tam w korkach niemal o każdej porze dnia.

\\ Zwężenie ul. Grabiszyńskiej powoduje, że pokonanie kilku kilometrów z centrum miasta może zająć w szczycie niemal godzinę. Kolejnym kuriozalnym przykładem jest ul. Traugutta, gdzie po buspasie nie jeździ żaden dzienny autobus \\

– Będziemy ten temat kontynuowali, aż osiągniemy zamierzony skutek i ta sytuacja wreszcie się zmieni, bo samochody ciągle pozostają najszybszym i najbezpieczniejszym środkiem lokomocji – zaznaczają organizatorzy protestu.



Uroczysta gala jubileuszowa z udziałem minister Marleny Maląg odbyła się w Narodowym Forum Muzyki | fot. TM/Gazeta Polska

dzieci i dorosłych, readaptacyjne mieszkania treningowe, spółdzielnie socjalne, domy pomocy społecznej, zakład opieki zdrowotnej, dom dziecka i hospicjum. Samodzielnie zdobywa fundusze przez różne akcje. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta od lat kształtuje swoją skuteczną wizję pomocy. Wprowadza ideę streetwor-

kingu, asystentury, mieszkania treningowego. Streetworkerzy docierają do wielu osób przebywających w miejscach niemieszkalnych. Asystowanie to z kolei metoda oparta na wprowadzeniu indywidualnego towarzysza i doradcy. Ma nieco innych charakter niż codzienna praca w placówkach takich jak schroni-

sko. Mieszkania wspomagane to etap przejściowy przed zakwaterowaniem przed własnym lokum. Jak przyznaje Bohdan Aniszczuk, samorządowiec, długoletni prezes Towarzystwa, organizacja nadal pełni funkcję socjalnego pogotowia ratunkowego, czyli pomaga tym, którymi nikt nie chce się zająć.

O TYM I OWYM

KLUB MUZYKI I LITERATURY**Plakaty sztuk Tadeusza Różewicza**

fot. Janusz Wohńiak/Gazeta Polska

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wystawę „Plakaty z przedstawień sztuk Tadeusza Różewicza z kolekcji Marii Dębicz”. Wydarzenie zorganizowane zostało z okazji Roku Tadeusza Różewicza. Koordynator wystawy jest Elżbieta Małecka. Tadeusz Różewicz, polski poeta, dramaturg, prozaik, scenarzysta filmowy, należy do grona najwybitniejszych i wszechstronnych pisarzy. Wielokrotnie wymieniany jako kandydat do Nagrody Nobla, jego twórczość przełożono na 49 języków. Autor m.in. zbiorów

wierszy, poematów i dramatów: „Niepokój” (1947), „Formy” (1958), „Nic w płaszczu Prospera” (1962), „Na powierzchni poematu i w środku” (1983), „Płaskorzeźba” (1991), „Matka odchodzi” (1999), dramatów: „Kartoteka” (1960), „Świadkowie albo Nasza mała stabilizacja” (1964), „Białe małżeństwo” (1975), „Do piachu” (1979). Galeria Klubu Muzyki i Literatury zaprasza na wystawę do 17 stycznia od poniedziałku do piątku w godz. 10–18, a w soboty w godz. 12–18. Wstęp wolny.

ARSENAL MIEJSKI**Prace współczesnych wrocławskich artystów**

fot. Janusz Wohńiak/Gazeta Polska

Wrocławski magistrat kupił w tym roku dzieła od 21 artystów mieszkających w stolicy Dolnego Śląska za niemal 130 tys. zł. Prace można obejrzeć w Muzeum Miejskim Wrocławia. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 72 prace. Po wystawie zakupione dzieła na stałe będą eksponowane we wrocławskich instytucjach kultury i budynkach urzędu miejskiego, a niektóre zostaną wykorzystane do celów reprezentacyjnych przez

prezydenta Wrocławia. Program zakupu dzieł sztuki, rozpoczęty w 2020 r., jest częścią Wrocławskiego Programu Interwencji Społecznej. To forma wsparcia artystów w okresie epidemii koronawirusa. Wśród prac są m.in. „Quantum Healing Hypnosis” Justyny Baśnik-Andrzejewskiej i „Fontanna” Piotra Butkiewicza. Wystawa będzie czynna do 14 listopada od środy do soboty w godz. 11–17, a w niedzielę w godz. 10–18.



GWARDIA PODEJMIE NORWIDA CZĘSTOCHOWA

SIATKÓWKA \ Chemeko-System Gwardia Wrocław podejmie u siebie Exact Systems Norwid Częstochowa na zakończenie ósmej kolejki siatkarskiej Tauron 1. Ligi. Wrocławianie znajdują się na ósmym miejscu w tabeli, ale mają tylko dwa punkty przewagi nad częstochowianami. Potencjalna wygrana mogłaby dać jednak Gwardii nawet trzecie miejsce. Początek meczu już dzisiaj o godz. 18 w Hali Orbita.

fot. Adam Konarski/gwardiawroclaw.pl/d

KOSZYKÓWKA



Trener Andrej Urlep ze swoimi podopiecznymi przed meczem | fot. Wks-slask.eu/d

Odbudowa Śląska Wrocław

Śląsk Wrocław pokonał w stolicy Legię Warszawa w ramach 10. kolejki Energa Basket Ligi. Było to już piąte zwycięstwo dolnośląskich koszykarzy w tym sezonie. Coraz wyraźniej widać pomysł na grę Andreja Urlepa. Czy wrocławianie mają już kryzys za sobą?

Dawid Paluch

Początek sezonu dla Śląska Wrocław był trudny. W poprzednich rozgrywkach 17-krotny mistrz Polski zdobył brązowy medal, a w tym sezonie apetyty były nawet większe. W stolicy Dolnego Śląska zaczęto przebiekiwać o włączeniu się w walkę o mistrzostwo. Celem miał być powrót na tron, nawet jeśli Wojskowi nie byli faworytem numer jeden.

Okazało się jednak, że w osiąganiu dobrych wyników pomaga posiadanie dobrego trenera. Do medali doprowadził wrocławian Oliver Vidin, który dzisiaj jest w Zielonej Górze. Na jego miejsce został zatrudniony Petar Mijović. Zmiana od początku nie

wyglądała zbyt obiecująco. Po wygraniu dwóch z siedmiu meczów Czarnogórzec pożegnał się z pracą. Szybko dogadano się więc z legendarnym trenerem Andrejem Urlepem. Słoweniec wcześniej trzykrotnie prowadził Śląsk Wrocław i jako ostatni doprowadził wrocławskich koszykarzy do mistrzostwa Polski. Zatrudnienie go było jednak ryzykowne, bo nowy szkoleniowiec Wojskowych nie miał za sobą najlepszego okresu na ławce trenerskiej.

Pierwszy mecz pod nowym dowództwem nie poszedł najlepiej, bo dolnośląski zespół przegrał z Kingiem Szczecin. Później było już tylko lepiej. Najpierw wygrana z ostatnim w tabeli MKS Dąbrowa Górnicza, później z Treflem Sopot, a teraz udało się pokonać na wyjeździe Legię Warszawa.

– Wiedzieliśmy, że Legia gra dobrą koszykówkę i będzie to dla nas bardzo trudny mecz. Wyszliśmy na niego skoncentrowani, ale niestety zanotowaliśmy słabe końcówki pierwszej i drugiej kwarty. W najważniejszych momentach zagraliśmy jednak bardzo dobrze w obronie. W końcówce zwyciężyliśmy aż 18:3 i myślę, że przede wszystkim dzięki temu zasłużylimy na dwa punkty – powiedział po meczu Andrej Urlep. Zwycięstwo z warszawską drużyną było trzecią kolejną wygraną Śląska w Energa Basket Lidze. Wrocławianie znajdują się już na szóstym miejscu w ligowej tabeli. Urlepowi udało się już odbudować formę. Teraz przed nim trudniejsze wyzwanie, bo wrocławianie dotychczas nie wygrali ani jednego meczu w 7Days EuroCup. Czy uda mu się zmienić grę wrocławskiej drużyny na europejskich parkietach?

SIATKÓWKA

Cuprum bliżej środku tabeli

Po słabym początku sezonu wreszcie przyszły lepsze rezultaty. Siatkarze Cuprum Lubin już drugi raz odnieśli zwycięstwo przed własną publicznością. Tym razem popularne Lisy pokonały u siebie GKS Katowice 3:1. Tym samym z dorobkiem 7 pkt w sześciu meczach lubinianie zajmują dziewiąte miejsce w PlusLidze.

ŻUŻEL

Łaguta zostaje we Wrocławiu

Najważniejszym transferem w PGE Ekstralidze było przed rokiem przejście Artioma Łaguty z Grudziądza do Wrocławia. Świeżo upieczony mistrz świata nie planuje jednak kolejnej klubowej zmiany. Rosjanin podpisał kontrakt z Betardem Spartą Wrocław do końca sezonu

2024. Wszystko wskazuje na to, że drużynowi mistrzowie Polski będą mieli równie mocny skład na najbliższy sezon.

TENIS

Hurkacz powalczył z Djokoviciem

Do szczęścia zabrakło naprawdę niedużo. Hubert Hurkacz przegrał 6:3, 0:6, 6:7 (5-7) z liderem światowego rankingu Novakiem Djokoviciem w ramach półfinału ATP Masters 1000 w Paryżu. Wrocławianin świetnie rozpoczął mecz i w pierwszym secie nie dał większych szans Serbowi. W kolejnych jednak najlepszy tenisista świata pokazał, dlaczego jest rankingową jedynką. Hurkacz może uznać występ w stolicy Francji za sukces, bowiem osiągnięcie półfinału dało mu miejsce w ATP Finals. Impreza kończąca tenisowy sezon rozpocznie się już w najbliższą niedzielę w Turynie.

KOSZYKÓWKA



Kapitałna forma Ślezy

Po wygranej w derbach Dolnego Śląska koszykarska Śląska Wrocław pokonała na wyjeździe VBW Arkę Gdynia 73:71. Mistrzynię Polski dotychczas były niepokonane na własnym terenie, ale wrocławianki pokazały, że w tym sezonie są bardzo mocne.

Zapowiadaliśmy to już kilka tygodni temu. Śląska Wrocław zgłasza akces do walki nie tylko o medale Energa Basket Ligi Kobiet – ekipa ze stolicy Dolnego Śląska chce powalczyć o trzecie mistrzostwo Polski. Sezon jest długi, więc dużo o trzecim mistrzostwie Polski i z tych dwóch starć no wicemistrzyni i mistrzyni Polski to musisz być traktowany poważnie. Tak właśnie było ze Śląską. Oczywiście zwycięstwa nie przyszły łatwo. Mecz z BC Polkowicami został rozstrzygnięty dopiero w dogrywce, natomiast w spotkaniu przeciwko VBW Arce Gdynia trafieniem na 7 sekund przed końcem meczu popisała się Julia Drop. Później jeszcze mistrzyni Polski miały szansę na odrobienie strat, ale świetnie spisała się obrona Ślązy. Wrocławski zespół znajduje się na szczycie tabeli koszykarskiej ekstraklasy.

(dp)

RADOM RADNI PiS ZGŁASZAJĄ POPRAWKI DO PRZYSZŁOROCZNEGO BUDŻETU

Walka o projekty w budżecie miejskim

Wśród propozycji zmian do przyszłorocznego budżetu znalazła się modernizacja kilkunastu ulic na terenie miasta. Radni postulują m.in. remont ul. Wolanowskiej wraz z budową ciągów pieszo-rowerowych



| fot. Wikipedia/d

W Radomiu trwają prace nad kształtem przyszłorocznego budżetu miasta. Projekt powinien trafić w najbliższych dniach do Biura Rady Miasta. Pod koniec ubiegłego tygodnia swoje propozycje do budżetu przedstawili radni Prawa i Sprawiedliwości.

Natalia Karcz-Kaczowska
Albicla.com/NataliaKarczKaczowska

Lisopad to miesiąc, w którym w samorządach trwają ostatnie prace nad projektami uchwał budżetowych na kolejny rok. Nie inaczej jest w Radomiu. Pod koniec ubiegłego tygodnia swoje propozycje zmian w budżecie miasta przedstawili radni klubu Prawa i Sprawiedliwości w radzie miejskiej. Mówili o kwestiach związanych z przestrzenią miejską, infrastrukturą drogową i zdrowiem. Za najpilniejsze uznali uporządkowanie terenu na Piotrkówce.

– To teren, o którym mówi się od lat. Przypomnę tylko, że pierwsza uchwała dotycząca utworzenia Parku Kulturowego Stary Radom to 2011 r. i wtedy prezydentem był Andrzej Kosztowniak. Kolej-

na uchwała to 2017 r. i bardzo dobre opracowanie planu ochrony parku. Mam nadzieję, że prezydent wziął pod uwagę również te opracowania. Piotrkówka, radomski Biskupin, ma być atrakcją nie tylko dla radomian, ale i całej okolicy – podkreślał przewodniczący klubu PiS Łukasz Podleński.

Ponadto radni wskazują na konieczność budowy nowych parkingów na osiedlach i remontów chodników. Wśród propozycji nie zabrakło tych dotyczących służby zdrowia.

– Chcemy, żeby przystąpić do sporządzenia dokumentacji na rozbudowę lub budowę zakładu opieki długoterminowej – podkreślał radny Mateusz Kuźmiuk, wskazując, że obecnie w zakładzie znajduje się 30 łóżek i jest to zdecydowanie zbyt mało na dwutysięczne miasto. Tak jak w roku ubiegłym postulowano

uwzględnienie postulatów płacowych pracowników MOPS i DPS. Wśród propozycji zmian do przyszłorocznego budżetu znalazła się też modernizacja kilkunastu ulic na terenie miasta. Radni chcą przedstawienia harmonogramu utwardzania ulic i remontów chodników w całym mieście wraz z wskazaniem ulic i chodników, które mają być utwardzone lub wyremontowane w roku 2022. Radni postulują również remont ul. Wolanowskiej wraz z budową ciągów pieszo-rowerowych.

O tym, ile z proponowanych przez radnych PiS zmian znajdzie się w projekcie uchwały budżetowej na przyszły rok, powinniśmy przekonać się już w najbliższych dniach. Wtedy to projekt uchwały trafi do Biura Rady Miejskiej i to miejscy radni zdecydują o kształcie budżetu na sesji rady miasta.



fot. Płakby/d

SIERP

Na wycieczkę z dziećmi na podwójnym gazie

Jak poinformowali policjanci z Sierpca, zatrzymano 55-letniego mężczyznę, kierowcę autobusu, który miał zawieźć dzieci na wycieczkę szkolną do Torunia. Kontrola trzeźwości kierowcy wykazała 0,28 promila alkoholu. Mężczyzna już stracił prawo jazdy, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Do zdarzenia miało dojść w ubiegły czwartek rano. Organizator wycieczki poprosił kierowcę autobusu, aby ten przed wyjazdem udał się na kontrolę stanu technicznego pojazdu. Poli-

cjanci postanowili również zbadać stan trzeźwości mężczyzny. Jak podaje policja, firma przewoźowa została poinformowana o całym zajściu i na miejsce zbiórki dzieci jadących na wycieczkę skierowała innego kierowcę. 55-letni mieszkaniec powiatu sierpeckiego za swój czyn będzie musiał odpowiadać przed sądem. W tym miejscu warto przypomnieć apel policji, która podkreśla, że bezpieczna podróż to zarówno sprawny technicznie pojazd, jak i wypoczęty kierowca. Organizator wycieczki bądź opiekunowie dzieci zawsze mogą zgłosić przed wyjazdem prośbę o kontrolę autokarów.

(oprac. nkk)



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w niedzielę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 2846. Z powodu COVID-19 na Mazowszu zmarło 19 osób, z czego 13 osób miało choroby współistniejące. W całym kraju zaś w związku z COVID-19 zmarły 24 osoby. We wszystkich województwach przybyło 12 493 zakażonych.

foto: Pixabay/d



REGION

W Płocku zatwierdzili nowe stawki za wodę

Wody Polskie zatwierdziły nowe taryfy opłat za wodę w Płocku. Zgodnie z decyzją spółki nie będzie aż tak drastycznego wzrostu cen, o który wnioskowały miejskie wodociągi. Te twierdzą, że zatwierdzony wzrost cen nie gwarantuje realizacji przez spółkę niezbędnych inwestycji.

Natalia Karcz-Kaczowska
Albicla.com/NataliaKarczKaczowska

Z satysfakcją możemy poinformować, że udało nam się po wielu miesiącach zatwierdzić taryfy dla Płocka. Te wzrosty kształtują się na poziomie niecałych 10 proc., zarówno za wodę, jak i ścieki – poinformowała Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Analiza wniosku Wodociągów Płockich trwała od lutego br. Zakładany przez miejską spółkę wzrost cen za wodę wynosił ok. 20 proc. Jednak, jak podkreśliła Anna

Łukaszewska, analiza wspomnianego wniosku wykazała, że wzrosty są stanowczo za wysokie i nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo. Wody Polskie odrzuciły zaproponowane przez wodociągi miejskie w Płocku taryfy już w czerwcu. Od decyzji tej we wrześniu odwołała się

Łukaszewska, analiza wspomnianego wniosku wykazała, że wzrosty są stanowczo za wysokie i nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo. Wody Polskie odrzuciły zaproponowane przez wodociągi miejskie w Płocku taryfy już w czerwcu. Od decyzji tej we wrześniu odwołała się

Łukaszewska, analiza wspomnianego wniosku wykazała, że wzrosty są stanowczo za wysokie i nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo. Wody Polskie odrzuciły zaproponowane przez wodociągi miejskie w Płocku taryfy już w czerwcu. Od decyzji tej we wrześniu odwołała się

Łukaszewska, analiza wspomnianego wniosku wykazała, że wzrosty są stanowczo za wysokie i nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo. Wody Polskie odrzuciły zaproponowane przez wodociągi miejskie w Płocku taryfy już w czerwcu. Od decyzji tej we wrześniu odwołała się

Łukaszewska, analiza wspomnianego wniosku wykazała, że wzrosty są stanowczo za wysokie i nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów, które ponosi przedsiębiorstwo. Wody Polskie odrzuciły zaproponowane przez wodociągi miejskie w Płocku taryfy już w czerwcu. Od decyzji tej we wrześniu odwołała się

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



DOBRE WIEŚCI Z RADOMIA

RUCH LOTNICZY \ Najprawdopodobniej dziś w Radomiu zostanie podpisana umowa z nowym touroperatorem, który będzie oferował połączenia lotnicze z Portu Lotniczego Warszawa – Radom. Pierwsze loty odbędą się w połowie 2023 r.

fot. Facebook/d



SZPITAL POŁUDNIOWY WZNAWIA PRZYJĘCIA

SŁUŻBA ZDROWIA \ Jak przekazał stołeczny ratusz, od 12 listopada Szpital Południowy w Warszawie wznowi przyjmowanie pacjentów. Obecnie w placówce trwają prace związane z budową nowej instalacji tlenowej.

fot. Wikipedia/d



Zgodnie z decyzją o zatwierdzeniu taryf płócczanie będą płacić za wodę 5 zł za m sześć., a za odbiór ścieków – 7,79 zł | fot. Pixabay/d

o zatwierdzeniu taryf płócczanie przez najbliższe dwanaście miesięcy za wodę będą płacić 5 zł za m sześć., a za odbiór ścieków – 7,79 zł. Wodociąg-

gi Płockie, odnosząc się do zatwierdzonych przez Wody Polskie taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, wyliczyły, że przy średniej cenie wody i ścieków w Polsce na poziomie 12 zł na koniec okresu obowiązywania nowej taryfy, czy-

\\ Udało się wypracować wniosek taryfowy ze wzrostami, które odzwierciedlają koszty przedsiębiorstwa – zaznaczyła Anna Łukaszewska-Trzeciakowska \\

li w 2024 r., mieszkańcy tego miasta zapłacą 12,96 zł za m sześć. – Przy tak galopującej inflacji założony wzrost cen na poziomie 9,8 proc. nie daje gwarancji realizacji przez spółkę wszystkich koniecznych inwestycji – twierdzą wodociągi miejskie.

REGION

Czarna seria na Mazowszu

14-latka skoczyła z wiaduktu pod nadjeżdżającą ciężarówką, w galerii Złote Tarasy doszło do dwóch wypadków, zaś na terenie cmentarza w Radomiu na jednym z drzew znaleziono powieszone ciało mężczyzny.

W nocy z piątku na sobotę ok. godz. 22 na drodze krajowej nr 7 w miejscowości Kopana doszło do dramatycznego zdarzenia. 14-letnia dziewczyna skoczyła z wiaduktu wprost pod nadjeżdżającą ciężarówkę. W ciężkim stanie została przetransportowana do szpitala w Radomiu. Nastolatka prawdopodobnie targnęła się na swoje życie. W tym miejscu warto przypomnieć, że osoby potrzebujące wsparcia mogą korzystać z telefonu zaufania, który jest bezpłatny i czynny całodobowo przez siedem dni w tygodniu. Młodzież może dzwonić pod numer 116 111.

W ostatni piątek na terenie cmentarza przy ul. Limanow-

\\ Osoby potrzebujące wsparcia mogą korzystać z telefonu zaufania, który jest bezpłatny i czynny całodobowo \\

skiego znaleziono mężczyznę powieszono na drzewie. Ciało zauważył przypadkowy przechodzień. Jak informuje radomska policja, wszystko wskazuje na to, że było to samobójstwo. Śledztwo w tej

sprawie prowadzi prokuratura. Do tragicznych zdarzeń doszło również w ostatnich dniach w Warszawie w galerii handlowej Złote Tarasy. 28 października w efekcie upadku z dużej wysokości zginął około 40-letni mężczyzna, zaś 2 listopada podobny los spotkał 46-letnią kobietę. Mężczyzna zjeżdżając ruchomymi schodami, spadł z wysokości ponad 12 metrów. Według pojawiających się informacji miał dostać ataku padaczki. Kobieta spadła zaś z poziomu czwartego na poziom -1. Poniosła śmierć na miejscu. Obecnie sprawą zajmuje się prokuratura.

„W związku ze zdarzeniami na terenie CH Złote Tarasy z dnia 28 października br. oraz 2 listopada br. informujemy, że barierki oraz ruchome schody w CH Złote Tarasy spełniają wszystkie wymagania bezpieczeństwa, zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym oraz wytycznymi Urzędu Dozoru Technicznego. Wstępne ustalenia wskazują, że osoby zmarłe w ww. dniach targnęły się na własne życie. Policja oraz prokuratura nadal prowadzą czynności w tych sprawach” – podkreśla Biuro Dyrekcji CH Złote Tarasy.

(oprac. nkk)

O TYM I OWYM

GASTRONOMIA

Dzień Kuchni Polskiej w Płocku



fot. Pixabay/d

W ramach obchodów 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Fundacja Vivat Polonia organizuje Dzień Kuchni Polskiej. Akcja z udziałem m.in. restauracji i kawiarni rusza w niedzielę w Płocku i potrwa do końca przyszłego tygodnia. – Celem akcji, która w ramach wydarzeń towarzyszących obchodom Narodowego Święta Niepodległości będzie miała już jedenastą odsłonę, jest radosne świętowanie rocznicy odzyskania niepodległości w gronie rodziny i przyjaciół, a także promowanie tradycyjnej, rodzimej kuchni – podkreślił prezes Fundacji Vivat Polonia Cezary Supeł. – Główna idea Dnia Kuchni Polskiej to wspólny udział w największym polskim przyjęciu urodzinowym 11 listopada. Tak jak poprzednio chcemy zaprosić wszystkich chętnych do restauracji i kawiarni, które przygotowują dania kuchni polskiej w specjalnej ofercie – powiedział PAP Supeł. Podkreślił, że w Płocku, gdzie do akcji zgłosiło się ok. 20 restauracji i kawiarni, już teraz część z nich proponuje gościom tradycyjne polskie potrawy oraz desery i będzie tak

do końca tygodnia. Przypomniawszy jednocześnie, że w ubiegłym roku, ze względu na pandemię i związane z tym obostrzenia, restauratorzy i właściciele lokali gastronomicznych w ramach akcji proponowali dania i desery na wynos. Do tegorocznej odsłony Dnia Kuchni Polskiej włączyło się wiele przedszkoli i szkół z Płocka, przygotowując dla swoich podopiecznych tradycyjne dania. Każdy, kto chciałby oficjalnie dołączyć do akcji, może to jeszcze zrobić. – Wiemy, jaka jest sytuacja branży gastronomicznej, rejestracja na Dzień Kuchni Polskiej jest więc otwarta, a nasze doświadczenia z poprzednich lat wskazują, że właściciele innych lokali gastronomicznych zgłaszają się nawet w trakcie akcji – podkreślił Supeł. Fundacja Vivat Polonia Akcją Dzień Kuchni Polskiej zainicjowała w 2011 r. W trakcie wcześniejszych edycji uczestniczyły w niej restauracje, kawiarnie, cukiernie i pizzerie również z innych miast Polski, w tym Warszawy, Łodzi, Sokołowa Podlaskiego, Pułtuska i Wejherowa.

(PAP)



**SIATKÓWKA ** W najciekawszym starciu szóstej kolejki PlusLigi nie było spodziewanych emocji. Projekt Warszawa przegrał we własnej hali z PGE Skra Bełchatów 0:3 (17:25, 21:25, 23:25). Popis na zagrywce dał Mateusz Bieniek, który zaserwował aż sześć asów. W sumie cały zespół gości zanotował ich dziewięć, a Projekt – ani jednego.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LEGIA WARSZAWA

Piłkarze Legii znów musieli wystuchiwać gwizdów od swoich kibiców | fot. Leszek Szymański/PAP

Nieudolni piłkarze i świetni kibice

Legia przegrała szósty mecz z rzędu w ekstraklasie. Tym razem lepsza okazała się Stal Mielec, która pokonała mistrzów Polski 3:1. Szkoda tylko fanów z Łazienkowskiej, którzy przez cały mecz robili, co mogli, żeby pomóc swoim nieudolnym piłkarzom.

Artur Szczepanik

Kibice Legii zrobili wszystko, żeby piłkarze mistrza Polski czuli ich wsparcie. Trybuny wyglądały tak, jakby do stolicy nie przyjechała skromna Stal, ale jeden z klubów europejskiej czołówki. Było głośno i kolorowo. Kibice gości zostali zagłuszeni i swoje przyśpiewki musieli wykonać w przerwie, kiedy „Żyleta” zeszła z trybun. Mielczan trudno za to jednak skrytykować, bo mieli się z czego cieszyć. Ich zespół do przerwy prowadził bowiem 2:1. Sensacja nie polegała na tym, że Legia przegrywała, bo można w tym sezonie do tego przywyknąć, ale na tym, że Stal, która przez ponad 40 minut oddała całkowicie inicjatywę gospodarzom, w końcówce pierwszej części zagrała wniatkowo skutecznie i z niczego strzeliła dwa gole.

W 42. minucie najaktywniejszy piłkarz Legii Josué dośrodkował z rzutu wolnego prosto na głowę niepilnowanego Mateusza Wieteski i Legia objęła prowadzenie 1:0, na które uczciwie pracowała od początku meczu. Obrońca wraz z kolegami tak się z tego ucieszył, że minucie później puścili środ-

kiem akcję, po której były piłkarz rezerw Legii Maksymilian Sitek wyrównał wynik. Była to pierwsza groźniejsza akcja gości w tym spotkaniu. Na tym jednak pierwsza połowa się nie skończyła. W doliczonym czasie gry z lewej strony pola karnego strzelał Fabian Piasecki. Trafił idealnie przy prawym słupku bramki Cezarego Miszty i Legia zamiast wysoko prowadzić przegrywała do przerwy 1:2.

Nieskutecznych piłkarzy požegnala po-
tężna porcja gwizdów. Na trybunach za-
panowała konsternacja. Wszyscy przypo-
minali sobie grudniowy mecz, przegrany
ze Stałą 2:3 po trzech straconych bramkach
z rzutów karnych. Wtedy jednak legioniści
nie mogli liczyć na żadne wsparcie, bo mecz
toczył się przy pustych, pandemicznych try-
bunach. Teraz kibice robili, co mogli, ale nie
przekładało się to na lepszą grę gospodarzy.
W 60. minucie trener Marek Gołębiewski po-
stanowił coś zmienić. Z boiska zszedł defen-
sywny pomocnik André Martins, a za niego
wszedł ofensywny Ernest Muçi. Zszedł też
Yuri Ribeiro, który był łatwy do rozszyfrowa-
nia dla rywali, bo przy każdym dośrodkowa-
niu ścinał do środka i przekładał piłkę na lewą
nogę. W efekcie niemal wszystkie ataki gospo-
darzy sunęły lewą stroną, gdzie grał Filip Mla-
denović. Jego dośrodkowania były jednak fatal-
ne. Równie słabo wypadli obaj napastnicy Legii:
Tomaš Pekhart i Mahir Emreli, którzy nie sta-
nowili żadnego zagrożenia pod bramką świetnie
broniącego Rafała Straczką.

Po jednym z nieudolnych ataków reprezentanta Kosowa goście wyprowadzili jeden z nielicznych kontrataków i wywalczyli rzut rożny. Perfekcyjnie dośrodkował Krystian Getering, a gole strzelił niechciani w Legii obrońca Mateusz Żyro. Goście wygrali 3:1.

KOSZYKÓWKA

Ostatnia kwarta zadecydowała

Rewelacyjna końcówka dała Śląskowi Wrocław zwycięstwo nad Legią Warszawa 87:73 w jedynym sobotnim spotkaniu Energa Basket Ligi. Wygraną goście wyrwali gospodarzom w ostatniej kwarcie, którą wygrali 18:7.

Od początku spotkania wydawało się, że Legia nie wygra ze Śląskiem. Goście dzięki akcjom Cyrila Langevine'a przewadzili 11:3. Po chwili trójkę dołożył jeszcze Travis Trice. Muhammad-Ali Abdur-Rahkman swoimi efektownymi akcjami zmniejszał straty, a po trójce Raymonda Cowelsa Legia przegrywała już tylko punktem. Po 10 minutach było 21:22. W drugiej kwarcie zespół trenera Andreja Urlepa szybko uciekł na 8 pkt – głównie dzięki zagranom Łukasza Kolendy. Dzięki trójce Grzegorza Kulki gospodarze zbliżyli się na 47:50 po pierwszej połowie. Po akcji Dariusza Wyki zespół trenera Wojciecha Kamińskiego przegrywał zaledwie punktem. W ekipie gości nadal świetnie radzili sobie Trice oraz Kolenda. Trójki ciągle dawały jednak nadzieję Legei. W końcówce nie potrafiła jednak otworzyć się w ataku, a to wykorzystali rywale. Po efektownym wsadzie Dziewy wygrali 87:73. Najlepszym zawodnikiem gości był Travis Trice z 20 pkt i 10 asystami. Już jutro legioniści udadzą się w podróż na Węgry, gdzie w środę w meczu piątej kolejki fazy grupowej FIBA Europe Cup zmierzą się z Szolnoki Olajbányász. Warszawianie zapewnili sobie już awans do grobów na najlepszej szesnastki zespołów tych rozgrywek, będąc niepokonanymi w grupie H. W niedzielę 14 listopada Legia podejmie na własnym parkiecie Anwil Włocławek.

(asz'